Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 97. — Rok VI. Kraków, niedziela 6 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

## Najnowsza moda paryska.



Rycina nasza przedstawia kilka ostatnich kreacji mody paryskiej. — Na lewo widzimy letnią sukienkę z białej krepy, haftowaną barwnie na piersiach, przy rękawach, na pasku i na imitowanych kieszeniach. Obok niej widnieje letni kostjum z wełnianej krepy marocain, ozdobiony ceratowym paskiem, kołnierzem i mankietami. Spodniczka jest plisowana. — W pośrodku widzimy śliczną suknię z wzorzystej crepe de Chine, z szerokim pasem, zakończonym na przodzie długim wachlarzem. Szerokie, sięgające prawie do ziemi rękawy kimono przypominają egzotyczne szaty japońskie. — Dwie ostatnie ryciny przedstawiają szykowne krótkie paltoty, tworzące całość z plisowaną spodniczką. Pierwszy na lewo żakiet zrobiony jest z wełnianego zefiru o motywach zielonych na żółtem tle; obszyty plisą z zielonej krepy marocain; spodniczka plisowana z żółtej krepy marocain, obszyta u dołu wąziutkim zielonym paseczkiem. Drugi żakiet z szarej materji zw. „Kasha“ haftowanej bronzowym jedwabiem; spodniczka plisowana szarego koloru.

## Polska otrzymała część stoczni i warsztatów port. w Gdańsku

Gdańsk. (PAT).

Wczoraj międzysojusznicza Komisja dla podziału mienia państwowego w Gdańsku dokonała ostatecznego podziału między Polskę a Gdańsk stoczni i głównych warsztatów kolejowych. Jednocześnie Polska i Gdańsk przelewają prawo eksploatowania tych zakładów na międzynarodowe towarzystwa akcyjne, w formie kontraktu dzierżawnego obowiązującego na lat 50. Poza tem Komisja przydzieliła Gdańskowi Zakład poprawczy Konrad Hammer i budynek znajdujący się na terenie starej gazowni. Sprawa Bauern Banku nie została jeszcze rozstrzygnięta, gdyż rząd niemiecki nie nadesłał dotąd swojej odpowiedzi.

## Polska dobroduszność i moskiewska chytrość.

Kraków 5 maja.

**Teoretycznie** znajduje się Polska na stopie pokojowej z Rosją, ale **faktycznie** jesteśmy na **stopie wojennej**, podobnie jak Francja z Niemcami, **z tą tylko różnicą**, że przeciwieństwa polsko-rosyjskie są mniej jaskrawe niż niemiecko-francuskie, że dotychczasową taktykę rządu naszego określić można, wyrażając się delikatnie.., dobroduszną, podczas gdy francuska jest przewidująca i energiczna. Wynikiem tych różnic jest też fakt, że nami kieruje właściwie rząd sowiecki a my bronimy się jeno słabo — tam, atakuje z powodzeniem rząd francuski i żelazną obrożę zaciska coraz silniej dokoła karku niemieckiego.

Dlaczego powiadamy, że polityka polska jest... dobroduszna?

Operujmy faktami.

W myśl traktatu ryskiego miała nam zwrócić Rosja około 40.000 wagonów kolejowych i kilka tysięcy lokomotyw. **Do tej pory nie otrzymaliśmy nawet jednej dziesiątej części owego taboru!** Te zaś wagony i lokomotywy, jakieśmy otrzymali, nie nadają się niemal zupełnie do użytku i będą chyba oddane na tak zwany popularnie „szmelc“.

Mieliśmy otrzymać zwrot urządzeń zabranych z około 600 fabryk polskich. Fabryki te stoją od lat nieczynne, produkcja jest wskutek tego w kraju niewystarczająca, więc obciążamy się niepotrzebnym przywozem z zagranicy, rujnując oczywiście wartość marki polskiej, w kraju zaś mamy tysiące bezrobotnych, co wywołuje fermenty socjalne. Na poczet tej należytości **otrzymaliśmy 16, dosłownie: szesnaście fabryk!**

**Na podstawie traktatu ryskiego Polska miała partycypować w zapasie złota, przechowywanym przed wojną w rosyjskim Banku państwa. Nasze żądania w Rydze obejmowały sumę 80 miljonów rubli w złocie, po długich jednak targach stanęło na 30 miljonach. Z sumy tej nie otrzymaliśmy dotąd ani jednego rubla!**

**Obywatel polski słysząc coś o płaceniu rat, o oddawaniu nam kradzionych brylantów zamiast złota, mniemał, że chodziło właśnie o tę część złota, tymczasem owe brylantowe raty wynosiły część drobną wynagrodzenia należnego nam za tabor kolejowy. Mieliśmy zań otrzymać 27 miljonów rubli w złocie, nie otrzymaliśmy nawet połowy! Termin tych płatności minął przed rokiem, daliśmy termin przedłużony i, znowu, jak słychać, rząd moskiewski wykręca się.**

**Z tysięcy pamiątek, muzeów, bibljotek, zbiorów — zwrócono... kilkadziesiąt starych dywanów nawpół zjedzonych przez mole oraz kilkaset coprawda cennych tomów książek, ale ze zniszczonemi przez bolszewików kartami, do celów więcej odpowiadających kulturze dzisiejszej Rosji.**

**A równocześnie zasypują nas sowiety tysiącami not politycznych, szykanują Polaków w Rosji i skazując na śmierć niewinnych, tworzą nad Zbruczem ukraińskie wojska dla napadów na wschodnią Małopolskę, szykanują uchodźców, prowadzą w samej Polsce wytężoną propagandę komunistyczną za pośrednictwem swoich konsulatów. Krótko — na każdym kroku spotykamy się z perfidją, gwałtem lub oszustwem.**

**Otóż tak dalej być nie może!**

Obniża to powagę mocarstwową Polski i spycha ją do rzędu maleńkich kraików, z których wolno naigrawać się. Rząd polski okazywał dotąd aż za wiele dobroduszności — nastał czas, ażeby okazał swoją pięść!

Jedyną odpowiedzią naszą powinno być **zerwanie** wszelkich stosunków z sowietami, ściągnięcie placówek polskich z Rosji i, wykazanie za pomocą naszej propagandy w krajach Europy zachodniej, dlaczegośmy tak musieli postąpić. **Państwa koalicyjne mają jeszcze z Rosją do rozliczenia niejeden rachunek** i, rozliczą go — wyczekajmy a, i my nie będziemy pokrzywdzeni.

Tymczasem zaś uszanujemy godność i autorytet Państwa.

# Uroczystości 3 Maja za granicą

Gdańsk. (PAT).

Uroczystość 3-go Maja obchodziła Polonia gdańska niezwykle uroczyście. Rano odbyło się z inicjatywy generalnego komisarza Rzeczpospolitej Polskiej uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział komisarz generalny Rzeczpospolitej w Gdańsku p. Pluciński z urzędnikami komisarjatu, kierownicy wszystkich polskich urzędów w Gdańsku, przedstawiciele gminy polskiej, związki i towarzystwa polskie.

Senat gdański reprezentował na nabożeństwie prezydent Sahm. Poza tem na nabożeństwie byli obecni arcybiskup O'Rourke, wszyscy konsulowie obcych państw akredytowani w Gdańsku oraz członkowie międzysojuszniczej komisji podziału mienia państwowego w Gdańsku.

Po nabożeństwie udali się obecni do gmachu Dyrekcji kolejowej na uroczystą akademję, gdzie pan Komisarz generalny Pluciński wygłosił odpowiednie przemówienie, poczem przyjmował składane na jego ręce życzenia.

Berlin. (PAT).

Ku uczczeniu święta narodowego odbyło się w kościele św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo. Kościół wypełnili liczni przedstawiciele kolonji polskiej w Berlinie, personal poselstwa Rzeczypospolitej w komplecie z charge d'affaires dr. Jackowskim na czele. Popołudniu dr. Jackowski przyjmował przedstawicieli kolonji polskiej. Zebrało się około 150 osób.

Podczas przyjęcia przemówił dr. Jackowski podkreślając znaczenie Konstytucji 3-go maja, jako pierwszej liberalnej w Europie Konstytucji, będącej wzorem nowoczesnego ustroju państwowego. Dłuższe swe przemówienie zakończył przedstawiciel rządu polskiego okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. W ciągu dnia wczorajszego składali życzenia w poselstwie Polskiem przedstawiciele rządu niemieckiego i członkowie ciała dyplomatycznego w Berlinie.

*

**Wśród licznych obchodów 3-go Maja, które odbyły się zagranicą w poselstwach polskich, zwrócić należy uwagę na obchód w Sorbonie, który miał charakter doniosłej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej. Na uroczystość przybyli prezesowie obu Izb, przedstawiciele ministerstw, ciała dyplomatycznego i liczne zastępy publiczności. Przemówienia wygłosili: deputowany Lorie i senator Jouvenel, oraz poseł Zamoyski. Entuzjazm zgromadzonych doszedł do zenitu, gdy Jouvenel wzruszony ślubował, że Francja nigdy nie opuści Polski. Pod koniec podpisano telegram do Prezydenta Wojciechowskiego.**

Wiedeń. (PAT).

Z okazji rocznicy Konstytucji 3-go maja odbyło się w kościele OO. Zmartwychwstańców uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Gacewicza.

Na nabożeństwie był obecny poseł polski w Wiedniu Lasocki z personalem poselstwa, poseł francuski Lefevre-Pontalis, poseł czechosłowacki Krovta, zastępca rumuński Papiniu, zastępca włoskiego attache wojskowego Brave de Gonzales i liczni członkowie kolonji polskiej w Wiedniu. Imieniem prezyd. republiki austrjackiej życzenia z okazji Święta Narodowego polskiego złożył na ręce posła Lasockiego szef sekcji Loewenthal. Popołudniu poseł Lasocki urządził w Praterze majówkę dla dzieci polskich we Wiedniu.

## Prowokacyjne zachowanie się

### sowieckiego urzędnika podczas uroczystości 3 Maja w Warszawie.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Podczas uroczystości 3. maja w oknie hotelu Rzymskiego, gdzie mieści się poselstwo sowieckie, jakiś żydziak, urzędnik poselstwa, umieścił czarnego psa, a kręcąc nim w różne strony naśladował różne psie koncepta. Osoby, które to zauważyły, były oburzone tą prowokacją, najlepiej świadczącą o moralnej wartości rządu, który takie indywidua trzyma jako swych zastępców w cywilizowanych państwach.

# Jak witano marsz. Focha w Polsce.

**Rycerski gest. — Szabla króla Jana Sobieskiego. — Pożegnanie z paulinem. — Marszałek Foch i podpis Wilhelma na Jasnejgórze. — Pończochy dla marsz. Focha.**

Kraków 5 maja.

Poniżej zamieszczamy szereg drobnych epizodów z pierwszych dni pobytu marsz. Focha w Polsce, charakteryzujących entuzjazm ludności przy powitaniu Wielkiego Wodza:

W Skierniewicach Nar. Org. Kobiet wręcza Marszałkowi piękny kilim. Któraś z pań schyla się, by go pocałować w rękę, **uprzedza ją Marszałek w rycerskim geście.** I znowu wesołość. Ktoś wygłasza przemowę po francusku, z trudem wyuczoną w niezrozumiałym dla mówcy języku. Kilkakrotnie staje, jąka się, zagląda do kartki. Foch słucha poważnie, bez drgnienia muskułu w twarzy, a potem w odpowiedzi właśnie na tę najniefortunniejszą z mów wygłasza kilka dłuższych niż do innych, mocnych zdań, jak gdyby chcąc mówcy wynagrodzić konsternację.

*

Po mszy św. Na Jasnej Górze O. Pius Przeździecki przeprowadził Marszałka do sali bibljotecznej, gdzie — z powodu remontu skarbca — zebrane były najbardziej drogocenne przedmioty. Gdy Marszałek Foch ujrzał szablę króla Jana Sobieskiego, odezwał się w te słowa:

— **„Niechże mi wolno będzie dotknąć się tej szabli"** — i z nabożeństwem wziął ją do ręki.

*

Przed odjazdem na dworzec częstochowski następuje obejście murów klasztornych. Przy wyjściu z kościoła rozgrywa się charakterystyczna scena. Jeden z młodszych OO. Paulinów podchodzi do Marszałka z rozwartemi ramionami, bierze go w objęcia i oświadcza krótko: **Je Vous aime!** (Kocham Pana!). Z serdecznym uśmiechem Foch go ściska, powszechna wesołość towarzyszy sympatycznemu odruchowi. Drobny ten szczegół maluje najlepiej nastrój pełen godnej szczerości, jaką cechowały odwiedziny Wielkiego Zwycięzcy w Częstochowie.

*

Podczas podróży chętnie wdaje się marsz. Foch w rozmowy z delegacjami, zadaje pytania żołnierzom. Jednego z żołnierzy w Dziedzicach zapytał, czy dostał przed paradą śniadanie. Była to siódma godzina rano. Gdy przetłumaczono żołnierzowi pytanie, ten, uśmiechając się od ucha do ucha, tak głośno krzyknął: „Tak jest, panie marszałku!", że odpowiedzi nie trzeba było tłumaczyć.

Na Jasnej Górze zdarzył się ciekawy epizod. Gdy jeden z zakonników podał marszałkowi księgę pamiątkową i odwracał kartki, mignęły podpisy Ludendorfa i Wilhelma. Zmarszczył się nieco marszałek, a obecnym przyszła na myśl polityka enkaenowa. Hr. Krasiński, chcąc załagodzić sytuację, rzecze: „Dzięki panu, panie marszałku, już ich niema". Na to Foch z subtelnym uśmiechem odrzekł: „No, powiedzmy — dzięki nam wszystkim".

*

Z podarkami zdarzył się zabawny epizod w Częstochowie. Z tłumu kolonji francuskiej wysuwa się staruszka, pragnie coś wręczyć Marszałkowi. Powszechne zaniepokojenie, oburzenie komitetu i władz bezpieczeństwa, gdyż zapowiedziane było, że poza wyznaczonymi delegatami nikt nie powinien podchodzić do gościa, ani niczego mu wręczać. Ale staruszka postawiła na swojem i w ręku Marszałka znalazła się... **para pończoch, własnoręcznie zrobionych przez ofiarodawczynię.** Starowina od 50-ciu lat nie była we Francji.

# Marszałek Foch wdzięczny za serdeczne przyjęcie.

Warszawa. (AW).

Rozmowy, jakie prowadził marsz. Foch z otoczeniem polskim wykazują, **iż marszałek Francji wyraził podziękę za niespodziewane przyjęcie,** jakiego doznał od pierwszej chwili wstąpienia do Polski. — Szczególną uwagę marszałka Focha zwrócił entuzjazm ludności i jej siły żywotne, które można ocenić z samej ulicy. W rozmowie z gen. Sikorskim i Piłsudskim marszałek Foch kilkakrotnie **wyrażał żal z powodu nieobecności generała Weyganda,** który ma dla Polski tak wiele prawdziwego sentymentu.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Marszałek Foch zwiedził w piątek miasto i objekty wojskowe, m. in. szkołę podchorążych. Na uniwersytecie, gdzie przemówił rektor Łukasiewicz, wręczono Marszałkowi dyplom honorowego doktora. Następnie udał się marsz. Foch do Belwederu na śniadanie, wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj na pełnem posiedzeniu kapituły orderu „Virtuti Militari" zapadła jednogłośnie **uchwała udekorowania marszałka Focha orderem „Virtuti Militari".** Uroczystość odbędzie się w Belwederze.

Wczoraj wieczorem na Zamku Królewskim odbył się uroczysty raut wydany przez Prezydenta Wojciechowskiego, na którym zgromadzili się przedstawiciele Rządu z gen. Sikorskim na czele, marszałek Foch, przedstawiciele wojskowości z szefem sztabu Piłsudskim, duchowieństwo z kard. Kakowskim, Marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz liczni dygnitarze.

*

**O godz. 5 po poł. na uroczystem posiedzeniu wręczyła Mu Rada miejska dyplom honorowego obywatela stolicy.**

Wieczorem odbyła się w Filharmonji Akademja poselska, na której ks. arcyb. Teodorowicz oraz posłowie: Stroński i ks. Lutosławski przemawiali po francusku, dalszy zaś szereg posłów po polsku, na temat: „Francja a Polska".

## Niezwykła kradzież orderów

### w mieszkaniu marsz. Piłsudskiego

Warszawa (Tel. wł.).

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, między godziną 9 a 11 rano do mieszkania prywatnego szefa sztabu gen. J. Piłsudskiego przy ul. Koszykowej l. 70, wkradli się jacyś nieznani złodzieje i skradli ordery oraz odznaczenia, a mianowicie: „Virtuti Militari", Legji francuskiej i inne, ponadto zaś sporo biżuterji. Mieszkanie, z którego wyszli wszyscy domownicy, otwarto wytrychem. Złodzieje nie pozostawili żadnych śladów. Zatrzymano do rozporządzenia policji około 30 osób. Między skradzionymi rzeczami była złota branzoletka z zegarkiem, złoty zegarek męski, broszka, kubek srebrny, sznur im. perełek, korale, pierścionek złoty, lornetka, damskie lakierki etc.

Rzecz charakterystyczna, że złodzieje nie zabrali ani pieniędzy, ani srebra stołowego, ani buławy marszałkowskiej, która leżała niezamknięta. Większość orderów ocalała tylko dlatego, że marsz. Piłsudski miał je na sobie podczas uroczystości. O kradzieży dowiedziano się dopiero o godz. 3 po południu.

KINO

Od piątku dn. 4 maja do wtorku dn. 8 maja br.

„Córka Faraona"

Jeden znajwspanialszych filmów sezonu w 6 aktach, przedstawiający 5 epok świata: 1) Starożytny Egipt, 2) Starożytny Rzym, 3) Świat germański, 4) XVI. wiek, 5) Współczesność.

WANDA

# To, o czem się nie mówi...

## Nowa straszna klęska zagraża Polsce. — Precz z fałszywą pruderją! — Całe społeczeństwo powinno stanąć do walki z nierządem.

Kraków, 5 maja.

Walka z chorobami wenerycznemi, będącemi głównym czynnikiem zwyradniającym rasę i stanowiącemi prawdziwą klęskę wszystkich współczesnych społeczeństw, jest poważną troską naszego ministerstwa zdrowia. Wyniki ostatniego spisu wenerycznego, dokonanego we wrześniu r. ub. **słabe uświadomienie wśród szerokich warstw o zgubnych środkach tych chorób, wieszcie brak dostatecznego zainteresowania się i pomocy finansowej ze strony samorządu i społeczeństwa,** czynią zagadnienia walki z chorobami wenerycznemi u nas specjalnie i ważnem i trudnem zarazem do rozwiązania.

**Duża część winy leży w tej sprawie po stronie społeczeństwa, które**

**nie docenia wagi całego zagadnienia**

**zasłaniając się częstokroć względami fałszywej pruderji.**

W myśl nowej ustawy o nadzorze nad nierządem z dnia 6 września 1922 roku która w ciągu najbliższych tygodni **ma zostać definitywnie zrealizowana,** prawo nadzoru nad osobami, uprawiającemi nierząd zawodowo, przysługuje władzom administracyjnym pierwszej instancji, które nadzór ten wykonywują przez lekarzy powiatowych, oraz przy pomocy organów wykonawczych.

O zaliczeniu danej osoby do kategorji kobiet, uprawiających nierząd zawodowo, decydować będzie komisja sanitarno-obyczajowa.

Statystyka wykazuje, że liczba prostytutek podlegających stałej kontroli lekarskiej (prostytucja zawodowa), wynosi w całem państwie około

**czterech tysięcy.**

Byłoby jednak zasadniczym błędem opierać się na tej liczbie, jako na dokładnie ilustrującej prawdziwy stan rzeczy. W **rzeczywistości istnieją dziesiątki tysięcy kobiet, zapełniających kadry t. w. prostytucji dorabiającej, nad któremi jakakolwiek kontrola sanitarna jest zupełnie niemożliwa.** Dlatego też obok nadzoru nad nierządem trzeba **walczyć ciągle z chorobami wenerycznemi,** które nietylko u nas, ale i na Zachodzie przybrały po wojnie zastraszające rozmiary.

O tem, jak wielkie jest zainteresowanie się społeczeństw zachodnich zagadnieniem walki z chorobami wenerycznemi świadczy dobitnie **fakt, że** na ostatnim **zjeździe** stowarzyszeń, mających na celu walkę z chorobami wenerycznemi w Brukseli, w październiku ub. roku **przewodniczyła królowa belgijska,** a w samych obradach brały udział delegatki wielu stowarzyszeń kobiecych, rozumiejąc zwyradniające znaczenie lucsu i pragnąc przyczynić się do planowego jego zwalczania.

W Polsce sytuacja pod tym względem jest

**o wiele gorsza.**

Wobec słabego **uświadomienia wśród szerokich** mas cała praca napotyka na poważne **trudności,** a brak środków na uruchomienie wielkiej liczby przychodni **nie pozwala stawiać dobrych horoskopów na najbliższą przyszłość.**

Liczba trzydziestu państwowych przychodni zorganizowanych przez ministerstwo zdrowia ze specjalnem uwzględnieniem Kresów Wschodnich i Huculszczyzny, gdzie kiła panuje endemicznie już od całego szeregu lat, jest **zupełnie niewystarczająca** i w tym roku min. zdrowia zamierza uruchomić jeszcze conajmniej około 20 przychodni, głównie w centrach Nowotarszczyźnie i Kresach wschodnich.

**Tylko szybkie uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, która wprowadzi**

**przymusowe leczenie osób,**

co do których stwierdzono, że zarażały drugą osobę, lub iż nie leczą się dostatecznie, która upoważni odpowiednie władze do sprawowania kontroli stanu zdrowia osób, mogących zarażać inne osoby ze względu na ich zawód (mamki, akuszerki, fryzjerzy, służba łazienna i t. p.) może przyczynić się do polepszenia dzisiejszego stanu rzeczy.

**Sam nadzór nad nierządem, nawet najlepiej zorganizowany, wobec istnienia prostytucji potajemnej, nie może dać dobrych rezultatów.** Byłoby rzeczą nad wyraz pożądaną, aby społeczeństwo nasze poszło za wzorem społeczeństw zachodnich i poświęcało **nieco więcej uwagi zagadnieniu zwyrodnienia rasy. Liczba czterech procent ludności, dotkniętych chorobami wenerycznemi, powinna być dla niego groźnem ostrzeżeniem.**

### Obchód ku czci pułk. Nullo.

Dla uczczenia pamięci poległego za Polskę bohatera włoskiego: Fracesca Nullo, jakoteż i innych cudzoziemców, utworzył się w Warszawie komitet na którego czele stoi: Stefan Żeromski. Komitet ten w połączeniu z lokalnym komitetem w Olkuszu urządza dnia 5 go maja, jako w 60-rocznicę śmierci pułkownika Nullo uroczysty obchód na Jego mogile w Olkuszu.

Rozpocznie się on o godzinie 10 rano Msza św. uroczystą, poczem nastąpi wmurowanie tablicy pamiątkowej, defilada przed sztandarami, po obiedzie akademja. Pożądany udział delegacji możliwie ze sztandarami.

# Dlaczego nasz handel z Francją nie rozwinął się dotąd?

## Trudności wywozowe w porcie gdańskim. — Do wszelkich transakcji używają kupcy polscy pośredników zagranicznych.

Kraków, 5. maja.

Z Gdańska donoszą nam:

Pomimo, iż prawie do wszystkich artykułów, pochodzących z Polski, stosuje się we Francji taryfę minimalną, bądź też zniżoną, możliwości wywozowe nie były należycie wyzyskane przez kupiectwo polskie.

Wyzyskaniu tych możliwości stanęły na przeszkodzie w pewnym stopniu względy następujące:

1) Żądanie ze strony Francuzów dostawy towarów cif port francuski lub franco granica francuska, do czego większość domów wywozowych polskich nie jest dotąd należycie przygotowana.

2) **Trudności wywozowe w porcie gdańskim** dla ładunków, idących w kierunku Francji.

3) Brak środków obrotowych w firmach wywozowych polskich i niechęć importerów francuskich do udzielenia awansów, celem sfinansowania danego obstalunku.

4) **Nieufność kupiectwa i przemysłu w Polsce do franka francuskiego,** oraz tendencja do zawierania transakcji w dolarach lub funtach, na co importerzy francuscy nie zgadzają się naogół.

5) Przyzwyczajenie pewnych domów handlowych polskich do uciekania się do pośrednictwa firm, należących do obywateli państw obcych, **skutkiem czego towar polski częstokroć był importowany przez domy czechosłowackie, niemieckie, holenderskie i angielskie.**

Jakkolwiek przywóz z Polski do Francji uległ stałemu wzmożeniu przeciw powyższym trudnościom należy walczyć:

1) przez spowodowanie firm polskich do dostawy towarów cif porty francuskie,

2) przez stworzenie ewentualnie przy współudziale kapitału francuskiego banku, finansującego wywóz z Polski,

3) przez rozwinięcie inicjatywy firm polskich w kierunku **bezpośredniego zaofiarowania towarów polskich na rynku francuskim,** dla uniknięcia kosztownego pośrednictwa Czechów, Niemców, Holendrów i Anglików.

4) przez dostosowanie się kupiectwa polskiego przy wywozie do Francji do **standartów,** panujących na rynku francuskim.

# A jednak cukier podrożał!

## Cukier podrożeje o 600 mk. na 1 kg. — Niczem nieusprawiedliwiona podwyżka cen.

Kraków 5 maja.

Mimo zaprzeczeń, **ceny cukru poszły w górę.** Cukrownicy nie przedłożyli odpowiednim władzom wniosku, zawierającego kalkulację ceny. **Niespodziewana podwyżka ceny cukru jest zupełnie nieusprawiedliwiona i znajduje się w sprzeczności z ogólnemi konjunkturami gospodarczemi kraju.** W ten sposób powszechne dążenie do zahamowania dalszego wzrostu drożyzny zostało naruszone przez cukrowników mimo, iż korzystają oni ze znacznych kredytów rządowych. Dowiadujemy się, iż władze mają zamiar podjąć energiczne względem cukrowników kroki.

Cena kryształu podniesiona została przez cukrowników w sprzedaży hurtowej **o 60.000 marek na worku.** W ten sposób worek cukru, **który kosztował ostatnio 300.000 sprzedawany jest obecnie po 360.000 marek,** do tego dochodzi jeszcze akcyza w wysokości 150.000 marek na worku oraz koszta handlowe. Wobec tego, **iż w kalkulacji przyszłej ceny cukru wraz z powyższą podwyżką,** należy uwzględnić podrożenie kosztów handlowych, **cukier podrożeje nieco więcej niż o 600 marek na kilogramie.** Posiadane jednak w sklepach stare zapasy cukru winny być wysprzedane po cenie dotychczasowej.

### Nowe systemy wiertnicze.

Jak wiadomo to w ciężkich warunkach geologicznych polskiego Podkarpacia, najlepszym okazał się polski system wiertniczy, wytworzony u nas przy oparciu się o kanadyjskie początki. Inne zagranicą renomowane systemy jak n. p. amerykańskie, zawodziły u nas z reguły i doprowadzały do gwoździenia szybów. Przed wojną zagwożdżono w Borysławiu kilkanaście szybów amerykańskich systemem linowym oraz dokumentnie skrzywiono szyb amerykańskim systemem obrotowym „Rotary". Obecnie mało fachowe kierownictwo wielkich firm obcokrajowych próbuje ponownie tych systemów kosztem wielu miljardów marek, z podobnym co poprzednio wynikiem początkowym. Tymczasem polskich wiertników angażują na cały świat, ostatnio do Egiptu Mezopotanji i Persji.

### Mord za sprzedaż majątku.

W Nowosiółkach powiat Przemyśl, rozegrała się w ubiegłym tygodniu krwawa tragedja rodzinna. Iwan Terendyl, zamożny wieśniak, chciał sprzedać majątek ziemski. Niezadowolony z tego powodu zięć Józef Antoniuk odgrażał się teściowi, a gdy ten mimo pogróżek majątek sprzedał, rozgoryczony Antoniuk wpadł w nocy do mieszkania i kilkakrotnem uderzeniem kolbą karabinową, zamordował leżącego w łóżku Terendyja. Sprawcę aresztowano.

### Zjazd przedstawicieli elektrowni polskich.

W dniach 7 i 8 bm. odbędzie się w Katowicach zjad przedstawicieli elektrowni polskich. Zjazd przedstawia się nader interesująco. Zgłoszone następujące referaty: „Zastosowanie węgla proszkowanego w gospodarce kotłowej" „Postępy elektryfikacji polskiej w roku ubiegłym" „Postępy przemysłu elektrycznego w Polsce" „Polskie Ustawodawstwo elektrotechniczne" „Zasada oraz budowa formuł taryfowych."

Uczestnicy zjazdu zwiedzą największą w Polsce elektrownię w Chonowie i Hutę Królewska oraz szereg kopalń górnośląskich.

### Sprawa zakupu bonów złotych.

P. K. K. P. zawiadamia, że od dnia 1 maja oddziały jej upoważnione są do skupu 6% bonów złotych skarbowych wedle wartości i kursu w dniu transakcji najwyżej do sumy 500 złotych od jednej osoby w tym dniu. Tem samem zmienia się poprzednie zarządzenie, dotyczące zakupu bonów do wysokości 1000 złotych.

### Paszporty dla obcokrajowców i tymczasowe dla obywateli polskich.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie spr. wewnętrznych opracowywany jest projekt zamiany t. zw. kart pobytu na paszporty tymczasowe dla obcokrajowców. Tak samo projektowane jest wydawanie paszportów tymczasowych z ważnością 6 miesięcy dla obywateli polskich, którzy swe obywatelstwo stwierdzić muszą przedłożeniem odpowiednich dokumentów.

### Podpalacze grasują koło Kamionki Strumiłowej.

Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar w Kozłowie koło Kamionki Strumiłowej. Ofiarą rozszalałego żywiołu padły gospodarstwa Michalskiego oraz Rozwadowskiego, wraz z inwentarzem żywym. Gdyby nie natychmiastowy ratunek pastwą pożaru mogła paść cała wieś. Oba gospodarstwa podpaliła ręka zbrodnicza, równocześnie. Na trop podpalaczy dotychczas policja nie wpadła. Szkoda nie przekracza 30 miljonów.

### Korespondencja z republiką „Dalekiego Wschodu“.

Poselstwo ukraińskie w Warszawie, rozpoczęło przyjmowanie korespondencji do wszystkich miast „Dalekiego Wschodu“.

### Strajki bez końca.

W Łodzi kończy się obecnie strajk krawców, który wybuchł na tle żądań ekonomicznych. Nie znaczy to jednak by łańcuch strajków został przerwany. Strajkują w dalszym ciągu czeladnicy rzeźniccy, trykociarze, a ostatnio piekarze miasta Łodzi zapowiedzieli strajk, który ma potrwać aż do ostatecznego zwycięstwa.

### Likwidacja „Kurjera Lwowskiego“.

Onegdaj odbyło się zgromadzenie Spółki Wydawniczej „Kurjer Lwowski“ we Lwowie na którem postanowiono zlikwidować to wydawnictwo. Zgromadzenie uchwaliło nie przyjąć do wiadomości sprawozdania redakcji i wyrazić votum nieufności redaktorowi naczelnemu p. Jampolskiemu.

### Rabunek dolarów w pociągu.

W piątek w pociągu osobowym pomiędzy Żyrardowem a Skierniewicami dokonano zuchwałego napadu na przybyłego z Ameryki Andrzeja Habdasa z Żywca, podczas którego zrabowano mu 1760 dolarów. Szczegóły przedstawiają się następująco: Po dziesięcio-letniem przebywaniu w Ameryce, Habdas wraz ze swoim synem uciułali sobie powyższą sumę i zdecydowali się powrócić do Polski.

Na okręcie w jednej kajucie z nimi jechał jakiś osobnik o wyglądzie semickim, który również towarzyszył im z Gdańska do Warszawy. W Warszawie do przedziału zajmowanego przez Habdasów wraz z 5-ciu nieznajomymi żydkami wsiadł również „Znajomy z okrętu“. Jak tylko pociąg ruszył rozpoczęli oni grę w karty podczas której wywiązała się kłótnia a następnie bójka. Powstał tumult. Jeden z nich wyjmuje sztylet a drugi browning i grożąc im zmusili do oddania zaszytych 1760 dolarów, poczem w biegu wyskoczyli z pociągu.

### „Łapcie batjara“!

Onegdaj wracał do Warszawy poseł na Sejm Stanisław Wiszniewski. W wagonie na stacji w Warszawie pozostawił on walizkę z rzeczami. — Kiedy wrócił do wagonu, zobaczył jakiegoś człowieka, który skierował się z jego walizką ku wyjściu. Poseł Wiszniewski zawołał „łapcie batiara“. Ponieważ jednak w Warszawie nie znają tego wyrazu, tłum przyglądał się krzyczącemu podejrzliwie, nie rozumiejąc o co chodzi, a złodziej tymczasem umknął z walizką. W dłuższy czas potem zdołała policja wyśledzić i schwytać złodzieja.

### Warjatka na pogrzebie.

Po Lwowie grasuje warjatka Wilhelmina Wanke, znana z kradzieży po kościołach i pijaństwa, z którą policja ma niebywały kłopot i co jakiś czas musi ją zamykać do kryminału za niejednokrotnie wprost karawaniarskie kawały, jakie urządza. Kawał jeden, jaki urządziła onegdaj na ul. Kazimierzowskiej był naprawdę karawaniarski, warjatka bowiem wywołała na ulicy skandal i awanturę w czasie — pogrzebu. Napadła mianowicie na prowadzącego kondukt księdza i opluła go, obrzucając ordynarnemi obelgami. Kondukt pogrzebowy zatrzymano, a niebezpieczną warjatkę mimo jej gwałtownego oporu sprowadzono do kryminału przy ul. Jachowicza.

### Oryginalny proceder.

W Warszawie pojawiła się grupa Włochów którzy zakupują na Gęsiej i Nalewkach materjały na odzież, poczem pocięte na 3 metrowe kawałki sprzedają po domach i biurach za podwójną cenę jako materjały zagraniczne.

Naiwnych nie brak, zwłaszcza takich, którzy kupują nie według wartości istotnej, ale według stempla zagranicznego. Kupują więc owe materjały, a Włosi w marynarskich strojach zgarniają zyski.

Jest nadzieja że po obrobieniu Warszawy, udadzą się na prowincję. Ostrzegamy więc łatwowiernych amatorów cudzoziemczyzny.

Osoby, które z nimi rozmawiały twierdzą, że owi Włosi mówią po rumuńsku.

### Powrót na łono Kościoła katolic.

Płock przeżył doniosłą chwilę, która na tłumach, zebranych w świątyni, wielkie wywarła wrażenie. Oto trzej klerycy i ksiądz Francuz w czasie Mszy św. wyrzekli się publicznie błędów marjawickich i złożyli wyznanie wiary, wobec czego zdjęto z nich cenzury kościelne.

### Obrady państwowej Rady kolej.

Państwowa rada kolejowa zbiera się dziś (5 b. m.) w Warszawie. Omawiane będą na niej między innemi: projekt ustawy o rozszerzeniu sieci kolejowej w Polsce, sprawa koncesjonowania prywatnych kolejek podjazdowych, nowe rozgraniczenia dyrekcji kolejowych i wiele spraw organizacyjnych.

## Przegląd oficerów-akademików.

### Przeglądy lekarskie. — Za 1 rok studjów 3 lata w wojsku

Obecnie odbywa się w poszczególnych komendach miast akademickich Rzeczpospolitej przegląd lekarski oficerów odkomenderowanych na studja uniwersyteckie, politechniczne, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego i wyższej szkole handlowej.

Przegląd ma na celu stwierdzenie stanu zdrowia odkomenderowanych, co jest konieczne, ze względu na obowiązek przesłużenia w wojsku po 3 lata za każdy rok studjów, przez odkomenderowanych oficerów.

Oficerowie akademicy, uznani za niezdolnych do służby zostaną przypuszczalnie przekazani do służby państwowej cywilnej.

## Zasądzenie zagorzałych „pacyfistów“.

### Dezerter Frejlich skazany na 3 lata więzienia. — W maju nowy proces „pacyfistów“. — Co uprawiali zdrajcy po dezercji?

Onegdaj sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę niejakiego Adolfa Frejlicha, który w 20 roku nie stawił się do przeglądu wojskowego, gdyż jeszcze poprzednio w okolicy Praszek przekroczył granicę państwa do Niemiec.

Oskarżony na sądzie bronił się tem, iż za granicę wyjechał w celach zarobkowych, a o rejestracji nic nie wiedział.

Sąd skazał Frejlicha na 3 lata więzienia, (zamieniając dom poprawy) z pozbawieniem praw. Środek zapobiegawczy zmienił na bezwzględny areszt.

W połowie maja zaś na wokandzie tutejszego sądu wojskowego znajdzie się sprawa głośna swego czasu, o dezercję do nieprzyjaciela z bronią w ręku, szeregowców: Steinberga i Bauma.

Najwyższy sąd bowiem zniósł poprzedni wyrok, skazujący oskarżonych na kary do 6 lat więzienia, ze względów formalnych.

Od podobnych „pacyfistów“ z tak pięknemi niemieckiemi nazwiskami roił się w czasie wojny polsko-rosyjskiej Górny Śląsk. Młokosy te, czując wstręt do wszystkiego co polskie (z wyjątkiem marek polskich) nietylko, że uciekli z frontu, lecz na Śląsku wyrabiali armji polskiej jaknajgorszą opinję. Fantastyczne opowiadania skwapliwie wyzyskiwała cała prasa niemiecka trąbiąc na alarm o gwałtach polskich, co sprawie naszej w okresie plebiscytowym wyrządziło nieobliczalne szkody.

Niejednokrotnie „gnębieni uciekinierzy Polacy“ jak dezerterów nazywała prasa niemiecka spotkali się z właściwą odprawą. Z inicjatywy organizacji powstańczych urządzono obławy na czarnej giełdzie w Katowicach, gdzie „pacyfiści“ uprawiali sprężyście proceder z marką polską, nazywając ją ironicznie „Polenmark“, nazwa, którą w kołach ludzi o podobnych nazwiskach utrzymała się do dziś.

Władze polskie winny wobec tych zdrajców postępować jak najsurowiej. Nie popełniali oni wyłącznie dezercji, lecz bardzo często formalną zdradę stanu, a szczególnie zdradzali ruchy wojsk polskich w czasach dla naszej armji najcięższych.

### Zamknięcie Zjazdu lekarzy w Poznaniu.

Onegdaj wieczorem nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu lekarzy, poprzedzone interesującym referatem prof. Gantkowskiego o uzdrowiskach Polski. Delegat Ministerstwa zdrowia publicznego dr. Grodecki z Warszawy zapewniał, że Ministerstwo zajmuje się żywo kwestją uzdrowisk i zwołuje w tej sprawie konferencję na 5 maja br. Następnie prof. Dr. Karwowski, oraz przewodniczący dr. Orłowski wygłosili krótkie przemówienia pożegnalne, poczem zjazd zamknięto. Następny zjazd w przyszłym roku postanowiono zwołać do Krakowa.

### Hotele warszawskie stoją pustkami

Od pewnego czasu w hotelach warszawskich zauważyć się daje dawno nienotowany już objaw, wywołany z jednej strony pewnym zastojem w handlu i przemyśle, z drugiej wygórowanemi cenami, pobieranemi obecnie przez hotelarzy. Jeszcze do niedawna przyjezdnym trudno było zdobywać w hotelach pokoje. Obecnie zaś wszelkie zapotrzebowania w tym względzie są skwapliwie pokrywane, w wielu zaś hotelach zdarza się często, iż parę pokoi stoi pustką.

### Agendy zaopatrzenia inwalidów.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą agendy przyznawania wymierzania i wypłaty należności pieniężnych przypadających inwalidom wojennym i pozostałym po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych, należą do zakresu działania ministerstwa skarbu.

Minister skarbu przyjmuje agendy wymienione wyżej, względnie organa, wykonywujące te agendy, od ministra spraw wojskowych, a odnośnie do b. dzielnicy pruskiej, ponadto od ministra spraw wewnętrznych i ministra poczt i telegrafów.

Sposób i termin ukończenia przejęcia agend względnie organów, oznaczy minister skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

# Straszna śmierć w czasie palenia papierosa

## Wpleciony w pas młyński. — Okropna śmierć.

Ośmnastoletni uczeń młynarski w młynie w Bóbrce we wschodniej Małopolsce, Michał Krawców, udał się onegdaj po południu do suteryn młyna, zbliżył się do głównej osi i stanął na głównym pasie, który nie będąc w ruchu wisiał na osi. Przez potrącenie pasa został on wprawiony przypadkowo w ruch, a Krawców został momentalnie **wciągnięty na obracającą się oś główną, obkręcony i błyskawicznie zabity przez uderzenie całem ciałem o podłogę cementową, która leży o jakieś 40 cm. poniżej osi.**

Przy tym strasznym wypadku, który spowodował natychmiastową śmierć **nie wydał on żadnego okrzyku ani wołania o pomoc, tak,** że dopiero po pewnym czasie wypadek ten spostrzeżono.

Do tej części młyna bardzo niebezpiecznej schronił się Krawców, by **zapalić niespostrzeżenie papierosa,** gdyż jako młody chłopak wstydził się to robić przy świadkach.

Znaleziono przy nim leżącą papierośnicę.

# Aresztowanie fałszywych agentów policji śledczej.

**Sprytni rzezimieszkowie chcą zdobyć „flotę“. — Smutny epilog rewizji.**

Niezwykle sprytnie chciało urządzić się dwóch rzezimieszków łódzkich, **by w łatwy sposób dojść do „lisów“.** Po krótkiej naradzie pod parkiem kolejowym ruszyły „niebieskie ptaszki“ Rzewski i Dyktorów do przekupki Maraszkowej, aby jej napędzić strachu za zbyt wygórowane ceny.

Pracę ajenta śledczego wziął na siebie Rżewski, który przechwalał się, że **od 12 lat już z powodzeniem pełni taką funkcję.** Przekupce pokazali złodzieje karteczkę z pieczątką, oświadczając, że zaczynają rewizję.

Po rewizji „agenci“ orzekli, iż **jeżeli otrzymają 35000 Mk. to skutki przeprowadzonej rewizji** nie będą złe, na co Maraszkowa się zgodziła i wydała im posiadane 8000 M. i dwie paczki papierosów; po resztę mieli się „rewizorzy“ zgłosić innym razem.

Plony „rewizji“ pozostawili przyjaciele w pobliskiej knajpie, gdzie **„oblali“ pierwszą wyprawę.**

W międzyczasie dowiedziała się jednak Maraszkowa, iż padła ofiarą oszustwa. Przypadek chciał, iż Rżewski przechodził obok sklepu, w którym dokonał dopiero co rewizji. Pokrzywdzona widząc go, zawiadomiła o wszystkiem posterunek policji na dworcu fabrycznym.

Rżewskiego odprowadzono do 8-go komisarjatu, gdzie przyznał się do oszustwa i wskazał adres swego pomocnika, Dyktorowa.

Obu „ajentów“ odprowadzono do więzienia, gdzie ku zdumieniu policji okazało się, że sprytny „ajent“ Rżewski naprawdę **oddawna już uprawiał podobny proceder,** przyczem zawsze legitymował się jako brat prezydenta miasta Łodzi.

### Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Robotnicy w zagłębiu Dąbrowskim, wypowiedziawszy przed kilku dniami przemysłowcom umowę na 1-go maja, wystąpili obecnie z żądaniem 20 procentowej podwyżki płac. — Przemysłowcy jednak uważają, że żadnej podwyżki robotnikom ofiarować nie mogą, zwłaszcza po ostatniem podniesieniu podatku węglowego.

### Podatki bezpośrednie w 1922 r.

Według danych urzędowych z podatków bezpośrednich w roku zeszłym wpłynęły do Skarbu kwoty następujące: w tysiącach Mkp. z podatku gruntowego 4,463,073, od budynków 1,208.177, przemysłowego 16,259.929, skrzynek depozytowych 2,647, dochodowego 16,006.837, od kapitałów i rent 802,716, z zaległości podatków zniesionych 2,452.858, z odsetek za kwotę, kary nadzwyczajne, należności egzekucyjne i grzywny 4,607,103, z nadzwyczajnej daniny państwowej 74,873.269, z podatku od wzbogacenia się 1,210.320.

Ogółem wpływ z podatków bezpośrednich wynosił 121,886.932 tysięcy marek.

### Tylko w żargonie.

W Wilnie odbyło się zebranie związku kupców żydowskich, na którem uchwalono prowadzić księgi handlowe wyłącznie w żargonie.

## Sprawy wojskowe.

### KAWALEROWIE FRANCUSKIEJ LEGJI HONOROWEJ.

Marszałek Foch udekorował oficerów polskich orderem Legji Honorowej w następujących stopniach:

**Wielki Oficer:** Gen. Broni **Haller** Józef.

**Krzyż Komandorski:** Generałowie Dyw.: **Olszewski** Bolesław, **Serda** Teodorowski Aureli, **Żeligowski** Lucjan.

**Krzyż Oficerski:** Generałowie Bryg.: **Pachucki** Leon, **Norwid Neugebauer** Mieczysław, **Krzemieński** Jakób, **Wróblewski** Stanisław.

**Krzyż Kawalerski:** Pułkownicy: **Łuskina** Leon, **Przeździecki** Wacław, **Jacynik** Kazimierz, **Tokarzewski** Michał, **Strzemiński** Stefan, **Głuchowski** Janusz, **Zieleniewski** Tadeusz, **Jastrzębski** Tadeusz, **Nawratil** Zygmunt, **Mroziński** Aleksander, **Baucer** Antoni, **Prącki** Józef, **Jaźwiński** Bolesław, **Gembarzewski** Bronisław. **Ppułkownicy: Wieroński** Stanisław, **Petrażycki** Tadeusz, **Podhorski** Zygmunt, **Lewiński** Zbigniew, **Przeździecki** Konstanty, **Rayski**, Ludomir, mjr.: **Kierzkowski** Kazimierz, **Maciesza** Adolf, **Piasecki** Zygmunt, kpt.: **Uziembło** Stefan, rtm. **Pusłowski** Franciszek, rotm. **Załuski** Stefan, kpt. **Kozierowski** Jan. Porucznicy: **Korab-Laskowski** Jan, **Krański** Ryszard.

**Palmy Uniwersyteckie Officier l'Instruction Publique:** Dr. **Sabat** Bronisław, Dr. Ppłk. rez. **Wertheim** Aleksander, Dr. **Żebrowski** Edward, Mjr. **Oppman** Artur.

**Palmy Uniwersyteckie Officier d'Academie:** Mjr. **Kwiatkowski** Remigjusz, Mjr. **Łazarski** Edgar. Kpt. **Szlaszewski** Stefan, Kpt. **Łabuś** Michał Rtm. **Szymański** Kazimierz, Por. **Badior** Jan Tadeusz, Por. **Młynarski** Kazimierz. Urz. wojsk. **Sielski** Aleksander.

# Jak marsz. Foch zwyciężył Niemców.

**Jego dyskusja z Frenchem w łóżku. — Materjalne i moralne siły Francji. — Koncepcja „wojny na zużycie“. — Rozmowa z parlamentarzami Niemiec.**

Poniżej podajemy naszym czytelnikom parę epizodów z wojny światowej, w świetle których widać jasno niespożytą energję i siłę woli Focha, która doprowadziła do zwycięstwa nad Niemcami.

W operacji, zwanej „marszem ku morzu“, w kilka tygodni po bitwie nad Marną, przypadła Fochowi w udziale trudna rola uzgodnienia wysiłków wojsk własnych, belgijskich i angielskich. Przekonywuje króla Alberta o konieczności zatrzymania armji belgijskiej chociażby na skrawkach pozostałej ziemi belgijskiej. Wymowa jego odnosi skutek.

Trudniejsze zadanie miał jednak Foch z marszałkiem French'em. I. korpus angielski pod Douglasem Haig'iem zostaje rozbity i traci pozycje. Foch z wiarą, która w nim nigdy nie słabnie, udaje się samochodem do głównej kwatery angielskiej.

„Oto ujrzałem tego dnia — opowiadał później marszałek przyjacielowi — Francję pobitą, ujarzmioną i Anglję również zwyciężoną, w wypadku, gdyby Anglicy się cofnęli. **Znalazłem French'a w łóżku.** Było to w nocy. Powiedziałem do niego: Panie Marszałku, front pana jest przerwany. Nie ma pan żadnych odwodów. Trzeba działać. Jeśli pan dobrowolnie wykona odwrót, zostanie pan zdmuchnięty, jak źdźbło słomy. Będzie to utrata Flandrji, Belgji, Calais. Armja angielska zostanie przyparta do morza. Cesarz chce wejść do Ypres. Nie wejdzie tam. Nie chcę, by wszedł.

„Powiadają, że mówiłem Frenchowi o honorze Anglików, o honorze Francuzów? Nie użyłem wcale tak wielkich słów. O Wellingtonie? Być może.

— „Dobrze — powiada French. — Pozostaje mi tylko zginąć z pierwszym korpusem.

— „Wcale nie chodzi o to, by szedł pan na rzeź. Daję panu ośm bataljonów, które mi nadesłał marszałek Joffre. Niech pan je bierze i użyje.

— „Oddaje mi pan wielką usługę, generale. Istotnie jest pan prawdziwym przyjacielem.

„Okazało się nazajutrz, że French uwierzył w moją decyzję trzymania się za wszelką cenę. Zresztą, ponieważ „napisane pozostaje“, skreśliłem rozkaz na kawałku papieru.

„French wydał rozkaz do wojsk, trzymając mój papier w ręku:

— **„Wykonajcie to, co powiedział generał Foch!“**

Rozkaz napisany przez Foch'a, a podpisany przez Frencha, **został wykonany. Anglicy... zatrzymali się. Piętnaście dni jeszcze rzucali się Niemcy do wściekłych ataków. Jednak wola wodza natchnęła wojska do niezłomnego oporu. Bitwa została wygrana.**

Gdy 21 marca 1918 r. pod naporem 42 dywizji niemieckich załamuje się piąta armja angielska — odezwał się Foch do pewnego pesymisty:

— **Materjalnie, nie widzę możliwości zwycięstwa. Moralnie, jestem pewien, że zwyciężymy.**

Front sprzymierzonych cofał się. Chwila, brzemienna w odpowiedzialność wysuwa Focha na czoło. Douglas Haig i Petain składają natychmiast swoje „ja“ na ołtarzu Ojczyzny.

Od tej chwili wola Focha narzucać się będzie dowódcom armji Sprzymierzonych, jutro dowódcom armji wrogich.

W parę dni potem mówił Foch pewnemu przedstawicielowi rządu:

**„Niech mi pan nie powtarza, że zadanie jest trudne. Gdyby było łatwe, nie byłoby zadaniem. Od czegóż mamy głowę na karku?“**

Zalety „umysłu geometrycznego“ Naczelnego Wodza wychodzą na jaw. Na podstawie matematycznego ścisłego obliczenia Foch tworzy **koncepcję „wojny na zużycie“.** Sztab przedstawia codzień Marszałkowi graficzne tablice zużycia rezerw niemieckich. Widać z nich, że każdy atak niemiecki zmniejsza liczbę świeżych dywizji. Źródło dopływu ludzi wyschło. Na tej podstawie Foch układa plan generalnej ofensywy; inicjatywa w dniu 18 lipca 1918 r. przechodzi ostatecznie w ręce armji Sprzymierzonych.

I oto w dniu 8 listopada Niemcy padły na kolana.

Marszałek trzymał w tajemnicy spodziewany przyjazd parlamentarzy aż do ostatniej chwili. Gdy czuł się już do wyjawienia upoważniony, powiedział swej małżonce:

— Idą!

— Jakto?

— Idą, lecz jako parlamentarze.

Foch przyjął Niemców w historycznym pociągu na Rothondes z godnością i majestatem.

— Przedstawcie się panowie, rzekł. Macie przed sobą generalissimusa Focha, a oto mój szef sztabu... Proszę o pełnomocnictwa panów. Dobrze, papiery są w porządku. Czego panowie sobie życzycie?

— Przychodzimy dyskutować o zawieszeniu broni.

— Nie rozumiem. **Dyskutować? Chcieliście panowie zapewne powiedzieć — otrzymać nasze warunki zawieszenia broni!**

Erzberger próbował dyskusji.

— Czas nie do rozpraw, przerwał mu Foch. **Albo przyjmujecie je, albo odrzucacie. W drugim wypadku wojna trwa dalej. Macie czterdzieści ośm godzin na danie odpowiedzi. Panowie, możecie odejść!**

— A to mi się podoba! wykrzyknął po powrocie z Rothondes. Jaki mieli wygląd? Przygnębieni. Winterfeld płakał, a Erzberger miał śmiałość, czy też był tak naiwny, by żądać od nas wprowadzenia u nich porządku“.

## Francja żąda wycofania wojsk z Syrji.

Francuski charge d'affaires zakomunikował Adnan Beyowi, że rząd francuski nie może się zgodzić na to, aby w czasie konferencji pokojowej dokonywaną była koncentracja wojsk tureckich na granicy Syrji i zażądał wycofania wojsk.

## Głód w republice tatarskiej.

„Ekonomiczeskaja Żyżń“ komunikuje, że ludność republiki tatarskiej nad Wołgą przeżywa straszliwą klęskę głodową. Około miljona mieszkańców żywi się wyłącznie surogatami, a przeszło połowa tej liczby nie posiada nawet surogatów i stoi w obliczu śmierci głodowej. Nawet zapasy żołędzi już zjedzono i pozostała tylko kora drzewna. Oprócz tego wśród ludności tatarskiej panuje epidemja ospy i malarji.

## Wojsko Ludendorfa w pogotowiu.

Donoszą z Monachjum o rewji oddziałów Hitlera. **Oddziały te były uformowane w pułki.** W dniu 1 maja zaalarmowany został **pierwszy pułk, liczący 10.000 ludzi.** Broń i amunicja dla tego pułku znajdowały się w koszarach pionierów. Uzbrojenie było zupełnie wojskowe, żołnierze posiadali broń, hełmy stalowe, granaty ręczne, karabiny maszynowe, a nawet **baterja armat polowych** 12 cm., **która była ukryta** wśród drzew i wymierzona na miejscowość Theresienwiese. **Lotnicy byli w pogotowiu i ustawiono również** stację telefonu bez drutu.

## Odezwa Loti'ego i Farrere'a do Turków.

Popularni powieściopisarze francuscy Pierre Loti i Claude Farrere, wydali odezwę do narodu tureckiego, w której powołują się na przyjaźń Francji i poniesione przez nią dla Turcji ofiary. Autorowie odezwy wskazują, że na Francję nie spadnie odpowiedzialność za zawody, których doznała Turcja. Byłoby wielkim błędem, gdyby Turcy poczynili wszelkie ustępstwa Anglji, a okazali się nieustępliwi względem Francji. Krążą pogłoski, że Turcy ściągają siły na granicy Syrji. Jest to niewarygodne szaleństwo, w ten sposób Turcja spełni tylko marzenia angielskie o rzuceniu na Turków Francuzów tak, jak przedtem Greków. Jeżeli Francja wyrzeknie się Syrji, to mandat nad nią od Ligi Narodów otrzyma Anglja.

## Miljardy na dnie morza.

W głębiach oceanu na dnie morza lub zakopane na małych wyspach rozproszonych po morzu południowem, spoczywają tak wielkie skarby w złocie, srebrze i drogich kamieniach, że starczyłyby na umorzenie długów kilku państw europejskich. Amerykanin Rolf Paine zestawił w swem dziele "o zakopanych skarbach„ przegląd tych bogactw. Lwią część skarbów stanowią zatopione okręty hiszpańskiej armady i inne liczne okręty hiszpańskie, które miały przewozić wprost niebywałe zapasy złota z południowej Ameryki do Hiszpanji i w drodze zatonęły.

Największy zatopiony skarb ma się znajdować w nader głębokiej **zatoce Vigo**, gdzie zatonęło w roku 1702 kilka okrętów wiozących złoto wartości 25 miljonów funtów szterlingów.

W zatoce Tobermory zatonął w swoim czasie okręt „Florencja“ naładowany złotem wartości 4 miljonów funtów. Okręt „Saint Andrew“ wiozący ciężkie sztaby złota i srebra, drogie kamienie, srebrne naczynia i 4 wspaniałe, drogocenne zbroje króla portugalskiego, zatonął koło brzegu zatoki Cornwoll. Wiele złota skradzionego i zrabowanego przez korsarzy ściganych w różnych czasach 16 i 17 wieku zostało zakopanego po różnych wyspach w czasie ucieczki piaratów przed pogonią. Wyspa kokosowa znaną jest z tego, że na niej zakopali piraci skarby wartości 12 miljonów dolarów.

Podobne skarby mają się również znajdować na wyspie Trinitad i na wyspie Luron jednej z Filipinów.

Ponieważ niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ciągu ostatniej wojny wiele okrętów naokoło Anglji twierdzi Paine, że morza oblewające angielskie wyspy brukowane i wyłożone są złotem.

# Propozycje rządu niemieckiego nie zostaną przyjęte.

## Trzy lata cierpliwości sojuszników a wykrętów niemieckich. — Niemcy jak zwykle chcą dyktować warunki.

Paryż. (PAT).

Nota francuska została wysłana wczoraj do Brukseli. Nota ta określa powody, dla których **propozycje rządu Rzeszy są nie do przyjęcia.** Ewakuacja Zagłębia Ruhry, którą kanclerz Cuno postawił jako pierwszy warunek wszelkiej dyskusji, czyni niemożliwą do przyjęcia ofertę niemiecką i uczyni również niemożliwymi do przyjęcia wszelkie ewentualne późniejsze propozycje.

Sojusznicy uważają za właściwe zatrzymać zastawy, które wzięli **po trzech latach bezowocnej cierpliwości** dla dania odpowiedzi na stanowisko Niemiec zajęte w sprawie wypłaty odszkodowania. Propozycje przedstawione przez kanclerza Cuno **nie dają żadnych pozytywnych gwarancji dobrej woli ze strony rządu Rzeszy**, podana zaś cyfra oznacza bardzo znaczne obniżenie warunków spłat ustalonych w r. 1921. Dodatkowe żądania, sformułowane w nocie niemieckiej, są sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego.

Rząd francuski prześle dziś do Londynu i Rzymu tekst tej odpowiedzi na notę, która w piątek wieczorem albo w sobotę rano będzie wysłana do Niemiec.

# Przyczyny i skutki 21-godzinnej obstrukcji

## Sensacja z angielskiej Izby gmin.

Partja pracy, rozporządzająca w angielskiej Izbie gmin przeszło 100 mandatami, urządziła na posiedzeniu w dniu 19 kwietnia obstrukcję. Posiedzenie zaczęło się o godzinie 3 po południu we czwartek, dnia 10 kwietnia i dobiegło do końca dopiero w południe dnia 20 kwietnia. Trwało 21 godzin.

Na porządku dziennym stał projekt ustawy wojskowej. I właśnie do tego projektu partja pracy zgłosiła liczne poprawki, a każdą poprawkę uzasadniała długiemi mowami, zanim dopuściła na nią do głosowania. Wprawdzie obstrukcjoniści we wszystkich głosowaniach zostali pobici, gdyż stronnictwo rządowe przybyło na posiedzenie w komplecie i głosowało bardzo karnie. Każda poprawka przepadała zatem 184 głosami przeciwko 124 głosom, a potem nawet 197 głosami przeciwko 101 głosom, gdy rano w piątek przybyli nowi, bo wyspani członkowie stronnictwa rządowego, podczas gdy część obstrukcjonistów poszła spać. A gdy w piątek przed południową kierownik obstrukcji, deputowany Thomas oświadczył, że on i jego przyjaciele zaprzestają walki, ponieważ nie chcą psuć ministrom rozkoszy tradycyjnego w Anglji końca tygodnia (Week-end) — deputowani większości skwitowali jego rzekomą wspaniałomyślność śmiechem ironicznym. **Byli** bowiem gotowi siedzieć w Izbie gmin **nawet** i drugą noc.

Oczywista w Izbie gmin, jak zawsze **we** wszystkich porządnie prowadzonych **parlamentach**, bufet jest pierwszorzędny.

Prowadzi go Izba gmin we własnym zarządzie, a czuwa nad nim specjalny kontroler, p. Bradley. — Gdy posiedzenie się przeciągało, wieczorem natychmiast zorjentował się on w sytuacji, posłał do miasta po prowianty i zaopatrzył znakomicie swoje spiżarnie.

**Zjedzono 12.000 jaj**, (ile tam było z Polski), masę pieczonego drobiu, stosy smażonej słoniny, beczkę rozmaitych sosów, górę przeróżnych sałat. Bo kuchnia Izby gmin słynie na całą Anglję. Ile piwa wypito, tego nikt nie zliczy. Rano przygotowano przeszło 300 śniadań angielskich, a więc do herbaty ryby, szynka, kotlety, grzanki, przypiekane w maśle, marmoladę i pomarańcze.

Pocieszano się przytem, że Irlandczycy dłużej prowadzili obstrukcję, gdy w 1881 roku trzymali Izbę gmin od 4 po południu w dniu 31 stycznia do wpół do 10 wieczorem dnia 2. lutego, czyli 51 i pół godzin.

# Suggestja i hypnotyzm na usługach medycyny.

## Jak serbska królowa Draga wmówiła w siebie macierzyństwo, — Chora na reumatyzm uleczona suggestją.

(Ks.) Znajomość i zastosowanie hypnotyzmu nie jest rzeczą nową. Jeden z najwybitniejszych znawców hypnotyzmu H. Bernheim powiada: **Odkąd istnieje świat, leczono za pomocą suggestji**, ale złączonej z nieuctwem, zabobonem i oszustwem, trzymając tę sztukę w największej tajemnicy. W dawniejszych czasach terapja przez suggestję nosiła różne nazwy, pochodzące od ludzi zajmujących się nią. Tak więc był: **braidyzm, mesmeryzm** i t. p. W gruncie rzeczy mimo różnorodnej formy była to zawsze **suggestja lub hypnotyzm.**

Znany lekarz-hypnotyzer węgierski, Dr. Völgyesi z Budapesztu opowiada, że dawniej wzywano go bardzo często w wypadkach, gdy najznakomitsi lekarze stracili nadzieję uzdrowienia chorego. Nie należy się dziwić, że takie wypadki najbardziej pociągają hypnotyzera, bo bez żadnego ryzyka może zdobyć ogromną sławę.

Suggestja odegrała już nieraz wielką rolę, nawet w dziejach świata. Z pomiędzy tysięcy przykładów podaje Dr. Völgyesi wypadek suggestji na dworze serbskim. Gdy w r. 1900 piękna królowa serbska, **Draga**, wróciła z mężem swym **Aleksandrem Obrenowiczem** z podróży poślubnej, rozeszła się po kraju radosna wieść, że naród otrzyma następcę tronu. Oczekiwano z utęsknieniem na spodziewanego potomka królewskiego, tymczasem minął odpowiedni czas, a młody książę, czy księżniczka pozostawali ciągle fikcją. Okazało się, że **królowa Draga wmówiła w siebie macierzyństwo** (fausse grossesse). Uwielbienie dla pary królewskiej zmieniło się rychło **w niepopularność**, która w r. 1903 doprowadziła **do zamordowania pary królewskiej i rządów Piotra Karageorgiewicza**, wroga Austrji. Gdyby nie ta auto suggestja Dragi, rok 1914 byłby jeszcze nie sprowadził wojny światowej.

Ze swej praktyki lekarskiej przytacza **Dr.** V. następujący wypadek: „Raz przyprowadzono do mnie kobietę cierpiącą od lat 6—7 na reumatyzm. Chora miała całe ciało zdrętwiałe i cierpiała ogromne bóle. Oburzyłem się, jak można taką chorą kobietę trząść na wózku i wlec na drugie piętro, nie upewniwszy się, czy podejmę się leczenia. Jako lekarz uważałem za rzecz niestosowną leczenie choroby organicznej suggestją. Na gorące prośby męża pacjentki **pozwoliłem memu asystentowi uśpić chorą.** Widząc, że porusza we śnie członkami, powiedziałem jej, że po **zbudzeniu nie będzie również odczuwać bólu**, a im więcej poruszać będzie członkami, tem będzie czuła się zdrowszą. Powiedziałem jej również, **aby nie bała się chodzić, bo może chodzić.** Gdy ją zbudziłem, **chora, która przedtem nie mogła wykonać żadnego ruchu, wstała o własnych siłach i poczęła chodzić, co prawda, zrazu dość niezgrabnie.**

Po czterech tygodniach otrzymałem od niej na pamiątkę do mych zbiorów kule, przy pomocy których dawniej chodziła, oraz własnoręczną robótkę“.

## MIGAWKI.

**Chmurki na niebie Święta Narodu.**

Tegoroczne święto 3-go Maja przeszło na ogół wśród podniosłego nastroju mieszkańców podwawelskiego grodu i nie zostało zamącone jakimś poważniejszym dysonansem.

Ale...

Wszędzie zdarza się to „ale", więc i w tym dniu nie obeszło się bez, drobnych zresztą, incydencików, które, nie wpływając na ogólny ton świąteczny, podobne były jednak do lekkich chmurek, przeciągających tu i owdzie po jasnem niebie.

Oto parę przykładów:

*

Przechodnie, których los zapędził na ul. Krupniczą, ze zdumieniem wytrzeszczali oczy na pracujących w najlepsze murarzy przy budowie willi prof. Akad. Sztuk Pięknych, W. Weissa i pytali jeden drugiego, czy czasami Warszawa nie przeniosła świętowania Rocznicy na jakiś inny dzień, a nawet i miesiąc, boć nie chciało im się pomieścić w łepetynach, że mimo uznania dnia 3-go Maja za narodowe święto, robota na rusztowaniach wre, aż miło.

Ci, którzy, nie pracowali w „czerwone" święto, lekceważyli święto Narodu w jaskrawy sposób.

A najciekawszem jest to, że budowa owa wznosi się vis-a-vis gmachu Dyrekcji Policji i panowie inspektorzy, komisarze i inni dygnitarze policyjni z obojętnością przyglądali się, jak banda międzynarodowców gwałciła pamięć wiekopomnego czynu, przeciwstawiając się intencjom całego Narodu.

A może Dyrekcja Policji też nie uznaje świąt narodowych?

Ha! Kto wie? Przecież pan Anusz dał nam już przykład!...

*

Bardzo sympatyczniutka, zgrabniutka cacaniutka aktoreczka z „Bagatelki" przechodzi obok stolika kwesty na T. S. L., w towarzystwie dwóch, o solidnym wyglądzie anglików z Kołomyji albo może i Berdyczowa.

— Proszę o datek na T. S. L.! — brzmi głos kwestarki.

Cacaniutka aktoreczka robi minę a la Sara Bernhardt „en miniature".

— Na tego rodzaju cele... nie daję nic! — rzuca dumnie.

— — — — — — — — — — — —

Co pani daje... i na jakie cele, zgrabniutka aktoreczko z „Bagatelki"?

*

Obok tegoż stolika przechodzi młodzieniec lat 25, odziany, jak z igiełeczki.

Znowu nawoływanie kwestującej.

Młodzian marszczy brwi.

— Nie uznaję żadnych celów humanitarnych... i nie dam się naciągnąć! — rzuca przez zęby.

— — — — — — — — — — — —

Oj... młodzieńcze! Widać zaraz, żeś nie tylko że nie uznawał żadnych celów humanitarnych, lecz i nie uznawałeś również i oświatowej działalności T. S. L.

Szkoda... Trzeba było młodzieńcze dać parę marek na oświatę... nie dla siebie... bo to już za późno, lecz dla twoich przyszłych dzieci.

Niechże one chociaż będą mądrzejsze od swego rodzica.

*

— Czemu pan nie przypina kupionego znaczka kwesty, lecz chowa go do kieszeni? — pytam znajomego robotnika, który przed chwilą dał 500 marek za znaczek.

Obejrzał się lękliwie dookoła i odrzekł ściszonym głosem:

— Ja chętnie dałem, bo to na cel narodowy, ale nosić znaczka nie mogę... bo... bo się boję towarzyszy...

— — — — — — — — — — — —

Smutne, choć humorystyczne... bo jakżeż? W Polsce Polacy kryć się muszą ze swemi uczuciami!...

*

Takie to lekkie chmurki przewijały się od czasu do czasu po jasnem niebie Święta Narodu.

wnen.

# Bratobójstwo popełnione z bojaźni

### Do czego doprowadza wspólna własność. — „Co miało być niech się stanie". — Sąd apelacyjny obniża bratobójcy karę.

Z bojaźni o życie własne chwycił Celestyn Ferski za rewolwer i **zabił we śnie pogrążonego jedynego brata swego, Mieczysława.**

Było to 25 września ub. r. w Płońsku. — W młynie ujawniono zwłoki zabitego Mieczysława Ferskiego, współwłaściciela tego młyna. Śmierć jego nastąpiła wskutek rany postrzałowej, a ekspertyza ustaliła zniszczenie podstawy czaszki, oraz prawego przedniego płatu mózgowego.

Dochodzenie było krótkie, gdyż do zbrodni z całą dobrodusznością przyznał się rodzony brat ofiary — Celestyn.

Bracia ci wspólnym sumptem wybudowali w Płońsku młyn i wspólnie go prowadzili. Zbyt duże powodzenie było powodem ustawicznych kłótni, wzajemnych podejrzeń, oskarżań i t. p. Zmarły ciągle się wyrażał, że zabije młodszego brata nie dla tego by zagarnąć pragnął połowę jego majątku, lecz by... postawić na swojem.

Gdy więc pewnej nocy, po dość burzliwem zajściu, Mieczysław ułożył się do snu, mając przy boku nabity rewolwer, brat jego Celestyn w swej chorej imaginacji był pewny, że przyszedł czas na spełnienie względem niego pogróżek.

Nie wiele myśląc, ze słowami: „co miało być mnie, niech się stanie z tobą", chwycił za śmiercionośne narzędzie zbrodni i strzelił do brata, poczem sam oddał się w ręce władzy.

Wyrokiem sądu okręgowego w Płocku, bratobójca skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie i pozbawienie praw stanu.

W innem świetle sprawa przedstawiła się w Sądzie apelacyjnym w Warszawie, który po wysłuchaniu całego szeregu świadków, wziął pod uwagę, że istotnym motywem czynu zbrodniczego był splot stosunków nienormalnych, jaki wytworzył sam zabity, który wiecznie się odgrażał bratu.

Stąd też sąd 2-giej instancji uchylając wyrok sądu okręgowego, skazał Ferskiego Celestyna na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego.

# KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora". (Nowość).

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Lohengrin". Występ p. H. Zboińskiej Ruszkowskiej).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota 5 maja popoł.: „R. H. Inżynier" (Ceny zniżone).

wieczór: „Wesele Arletty".

Niedziela 6 maja popoł.: „Zdobycie Berg op Zoomu". (Ceny zniżone).

wieczór: „Wesele Arletty".

Poniedziałek 7 maja: „Wesele Arletty".

Wtorek popołudniu: „Wiera Mircewa". (Ceny zniżone).

wieczór: „Wesele Arletty".

Środa: „Syn Pustyni" (Premjera).

**CO SIĘ DZIEJE W BIBLJOTECE JAGIELLOŃSKIEJ?**

Mimo ciężkich warunków, które uniemożliwiają naszym bibljotekom powrót do stosunków normalnych, Bibljoteka Jagiellojska wykazuje na tej drodze znaczne postępy. Ze szczupłych dochodów, bo wynoszących w ogólnej sumie około 9,500,000 M. starała się dyrekcja Bibljoteki nie tylko zaspokoić życzenia swych czytelników w zakresie bieżącej literatury naukowej, lecz uzupełniła także cały szereg luk wojennych, zwłaszcza w zbiorze czasopism niemieckich. Uzupełnienie czasopism francuskich i angielskich jest jeszcze zawsze niemożliwe z powodu zbyt wysokiego kursu pieniądza zagranicznego. O ile jednak chodzi o bieżące francuskie czasopisma naukowe, to tutaj przychodzi Bibljotece z pomocą francuskie Ministerstwo spraw zagranicznych, dzięki któremu Bibljoteka otrzymuje już trzeci rok około 100 czasopism naukowych. Z dzieł francuskich zakupuje Bibljoteka przynajmniej najważniejsze, tak że kontakt ze światem naukowym francuskim nie jest przerwany. W zakresie literatury angielskiej należy zanotować akcję wymienną z uniwersytetem w Cambridge, oraz dary amerykańskich instytucji naukowych, jak również grona tamtejszych Polaków, którzy zaprenumerowali dla Bibljoteki Jagiellońskiej z inicjatywy p. Wojciecha Morawskiego w Nowym Yorku 5 czasopism naukowych. Dzięki troskliwym zabiegom p. Czarnockiego, sekretarza poselstwa polskiego w Sztokholmie oraz uprzejmości uczonych szwedzkich, w szczególności zaś prof. Gunnara Holmgrena Bibljoteka Jagiellońska otrzymuje w darze szereg czasopism medycznych, a za jej pośrednictwem także instytuty medyczne Un. Jag. W r. 1922 przybył także znaczny dar w dziale historji sztuki i etnografji z zapisu śp. dra Michała Żmigrodzkiego, b. bibljotekarza w Suchej. Obok zbioru książek należy tu także wymienić gabinet graficzny, który dzięki pracy śp. dra Jerzego Kieszkowskiego, jak nie mniej jego asystentki, obejmuje dzisiaj już przeszło 8000 rycin zinwentaryzowanych i dostępnych dla pracowników naukowych.

Wobec rozrostu Bibljoteki, który postępuje szybko, zwłaszcza że przybytki ostatniego roku w zakresie książek (11000 tomów) już przewyższają normę przedwojenną, jak niemniej wzmożonej frekwencji w czytelniach, z których publiczna mimo zwiększenia miejsc już stale nie wystarcza, daje się bardzo dotkliwie odczuwać brak miejsca. Nim więc projekttowana budowa nowego gmachu dla Bibljoteki będzie rozpoczęta i przeprowadzona, co w dzisiejszych warunkach nie wydaje się kwestją zbyt bliskiej przyszłości, dokłada dyrekcja Bibljoteki usilnych starań, by przez pozyskanie parteru dawnego gimnazjum Nowodworskiego zapewnić Bibljotece warunki rozwoju na kilka najbliższych lat.

W sprawie budowy nowego gmachu bibljotecznego należy jeszcze nadmienić, że kiedy dawny grunt pod budowę obok szkoły przemysłowej po zbadaniu szkiców przedstawionych przez architekta p. Wacława Krzyżanowskiego, uznał Zarząd bibljoteki za niewystarczający na dalszą metę, zajął się Rektorat U. J. pozyskaniem innego gruntu, znacznie większego, który uzyskano od miasta drogą zamiany za dawny grunt i dopłaty 120 miljonów Mk. Dyrekcja Bibljoteki uważa za swój obowiązek wymienić z wdzięcznością wspaniałomyślny dar Wydziału lekarskiego U. J., który z funduszów przeznaczonych na własne budowle, ofiarował powyższą kwotę na zakupno gruntu pod gmach bibljoteczny. Obecnie już sporządzają się szczegółowe plany. Zaznaczyć wreszcie należy, że w celu konserwacji drogocennego starego gmachu przeprowadzono gruntowną naprawę dachu i że są już fundusze na odnowienie fasady, co prof. Szyszko Bohusz podjął się przeprowadzić w ciągu bieżącego lata.

**POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM.** W niedzielę dnia 6-go maja o godzinie 4 po południu J. Eksc. Książę-Biskup Sapieha dokona uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym. — Prawie wszyscy mieszkańcy Krakowa przyczyniają się przy różnych okazjach swoją ofiarnością do wzniesienia tego nowego przybytku Pańskiego na odległem przedmieściu wielkiego Krakowa, dla komitetu jest jednak wprost niemożliwą rzeczą zwrócić się z imiennemi zaproszeniami do wszystkich osób, które pragnęłyby widzieć na tej pięknej uroczystości kościelnej. — Dlatego Komitet budowy kościoła zwraca się tą drogą do wszystkich mieszkańców Krakowa z bardzo gorącem i serdecznem zaproszeniem na tę uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby tak Naprzew. Księcia Biskupa jakoteż wszystkich przybyłych gości jak najserdeczniej przywitać.

Najłatwiej dojechać linją tramwajową Nr. 3. do dworca towarowego, a potem pieszo do rogatki Warszawskiej, lub wprost konno lub pieszo ulicą Warszawską, następnie kwitnącą aleją kasztanową kilkaset kroków do miejsca uroczystości.

# Nowe drogi i mosty na terenie województwa krakowskiego

**Wywiad własny „Gońca Krakowskiego“**

(I.) Roboty publiczne na terenie Wojew. Krakowskiego przeprowadzane są w trzech działach: drogowym, wodnym i architektoniczno-budowlanym.

Z nowych dróg w budowie znajdują się: droga z Jęzora koło Szczakowej do Niwki pod Modrzejowem, dalej droga z Nowego Targu do Trypsza (na Spiszu) przez Groń, wreszcie droga z Krakowa do Ojcowa.

Ożywioną pracę prowadzi Krak. Okręgowa Dyrekcja robót publicznych w dziale budowy mostów. Na wykończeniu znajduje się: most żelazno-betonowy w Oświęcimiu, o 5 przęsłach, na 150 metrów długi i w Nowym Sączu na Kamienicy, na 60 m. długi. Nadto prowadzi się budowę i odbudowę 37 większych mostów, m. i.:

**Na Dunajcu:** pod Biskupicami ad Żabno, pod Zgłobicami ad Tarnów, pod Melsztynem, pod Kurowem ad Nowy Sącz, pod Gołkowicami, pod Nowym Targiem, Szaflarami i Białym Dunajcem.

**Na Wisłoce:** pod Mielcem, pod Przecławiem i pod Żmigrodem.

Na ukończeniu znajdują się już mosty:

**na Ropie** pod Klęczanami, pod Libuszą, pod Szymbarkiem i Topolinami;

**na Przemszy** pod Chełmkiem (most o konstrukcji żelaznej);

**na Popradzie** pod Biegunicami,

**na Rabie** pod Gdowem, i wreszcie

**na Białce** pod Czerwonemi Skałami i pod Jurgowem na Spiszu.

**Preliminarz na budowę mostów na r. b. wynosi około 2 miljardy;** wobec jednak stałego wzrostu kosztów tak materjałów budowlanych jak robocizny preliminarz ten okazuje się o wiele za mały, to też Dyrekcja robót publicznych zabiega usilnie o dalsze kredyty.

W roku bieżącym przystąpiono również do robót wstępnych dla **nowego mostu pod Krakowem**, u wylotu ulicy Krakowskiej, stary bowiem most drewniany znajduje się w groźnym stanie, tak że musiano go już zamknąć dla ruchu ciężarowego. Nowy most będzie żelazny, podobny do mostu III-go. **Na wstępne roboty przyznało Ministerstwo robót publicznych 150 miljonów marek;** suma ta jest naturalnie śmieszną wobec cen obecnych, **budowa mostu kosztować będzie bowiem kilkanaście miljardów marek.**

Sprawą regulacji rzek i meljoracji publicznych zajmiemy się osobno.

**O CENNIKI GOSPODNIO-SZYNKARSKIE.** Wobec zaprowadzenia cen maksymalnych na potrawy i napoje wzywa Magistrat wszystkich właścicieli przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, aby w nieprzekraczalnym terminie 2 dniowym przedłożyli cenniki do zatwierdzenia przełożonemu Stowarzyszenia (Powiśle 3) a następnie umieścili je na widocznem i łatwo w oko wpadającem miejscu wewnątrz lokalu oraz na stołach restauracyjnych i na szybie wystawowej względnie drzwiach lokalu. Nie posiadający cenników oraz pobierający wyższe ceny od oznaczonych w cennikach będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1 miljona marek, względnie jedną z tych kar.

**DEKOROWANIE PRZEZ MARSZ. FOCHA „LEGJĄ HONOROWĄ“ KRAK. OFICERÓW.** W dniu 12 bm. Marsz. Foch podczas pobytu swego w Krakowie udekoruje następujących oficerów: Krzyżem Oficerskim „Legji honorowej“ generała brygady: Zdzisława Kosteckiego, Jerzego Ledochowskiego, Gustawa Macewicza; Krzyżem Kawalerskim: pułkowników: Jerzego Łuczyńskiego, Cyprjana Bystrania i Rudolfa Langauera oraz majora Zygmunta Piaseckiego.

**POCHWAŁA DLA KPT. FELIKSA PUKŁO.** Dowódca Okręgu Korpusu w Krakowie, gen. Czikiel udzielił pochwały dla kpt. Feliksa Pukło, referenta Szefostwa poborowego D. O. K., który odchodzi do swego oddziału macierzystego. Pochwała udzielona jest za wyniki pracy kpt. Pukło na polu organizacji i przeprowadzenia poboru.

**PORANEK AUTORSKI Jarosława Janowskiego odbędzie się dn. 6 maja o godz. 12 r. w sali Kopernika Uniw. Jag. — Recytacje art. teatru im. Słowackiego: p. M. Modzelewska i p. Wł. Krasnowiecki. Słowo wstępne: p. Antoni Waśkowski. Bilety przy wejściu.** 1468

**ODŁOŻONY TARG.** Z powodu przyjazdu marszałka Focha do Krakowa, targi przypadające na dzień 11. bm. w piątek odbędą się dopiero dnia następnego, tj. w sobotę 12 bm.

**SAMOBÓJSTWO.** Ubiegłej nocy otruł się kwasem karbolowym Juljan Bojakowski, 32 lat ze Sichowa Dużego, pow. Stopnicki, handlowiec, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 20. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

**CZYJ KUFER?** Wczoraj rano znalazł posterunkowy pod parkanem na ul. Śląskiej duży próżny kufer z wyrwanym zamkiem. Kradzieży takiego kufra dotychczas nie zgłoszono.

**WYŁOWIONE ZWŁOKI SAMOBÓJCY.** Wczoraj przedpołudniem wyłowili robotnicy, którzy wydobywają piasek z Wisły koło Dąbia, zwłoki mężczyzny, leżące we wodzie od kilkunastu dni, w którym rozpoznano Ludwika Kondrackiego, lat 24, z Krakowa, drukarza. Kondracki, jak zbadano, wyszedł z domu dnia 21 kwietnia br. i od tego czasu ślad za nim zaginął. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że Kondracki identyczny jest z tym mężczyzną, który w nocy z 21 na 22 kwietnia o godz. 12-tej skoczył ze starego mostu do Wisły. Zawezwana wówczas na miejsce straż pożarna przeszukała koryto Wisły, lecz zwłok samobójcy nie znaleziono.

**NIEUZASADNIONA PODWYŻKA CEN.** — Z wielu stron otrzymujemy zapytania, na jakiej podstawie szlachetne zrzeszenie pp. restauratorów podwyższyło od dwóch dni ceny za napoje i potrawy?

Interpelanci oburzają się na ten nowy, nieuzasadniony wyzysk, gdyż komisje do badania wzrostu cen wykazały zaledwie podwyżkę 10-cio procentową, a więc minimalną, która nie powinna wpłynąć na horrendalną zwyżkę, zainicjowaną przez krakowskich „trucicieli“.

Informowaliśmy się w paru restauracjach, lecz nie dano nam wystarczających wyjaśnień w tej sprawie.

Zapytujemy więc w imieniu ludności Krakowa, czy Magistrat wie o nowej „ofenzywie“ restauratorów i co zamierza uczynić, aby położyć tym wyścigom cennikowym kres.

## Dwa konkursy „Gońca Krakowskiego“

**I. Jak powinno państwo i obywatele postępować, aby Polacy długo żyli?**

**II. Jak budować młodą Polskę, aby w przyszłości w Polsce dobrym było dobrze?**

**ODPOWIEDZI:**

I.

Starać się o czyste, suche, słoneczne mieszkania, jeść zdrowe potrawy, nosić higjeniczne suknie. Nie wywozić żywności za granicę, skoro ludność skutkiem drożyzny głoduje, tępić alkoholizm, dbać o wychowanie fizyczne młodzieży.

**Stanisławów. M. S.**

I.

Znieść niektóre piękne zwyczaje i niektóre niechlujne praktyki, a mianowicie:

1) Całowanie rąk i rękawiczek. 2) Kosztowanie mleka na targu, próbowanie masła i sera przy pomocy paznokci. 3) Próbowanie świeżości pieczywa przez gniecenie go brudnemi rękami. 4) Podawanie cukrów rękami w pierwszorzędnych sklepach krakowskich. 5) Zostawianie ciast w cukierniach na stolikach. 6) Inkasowanie pieniędzy przez podających towar.

**Kraków. W. P.**

**Streszczenie odpowiedzi będziemy umieszczać w dalszym ciągu w miarę wolnego miejsca.**

**Losowanie odpowiedzi na pierwsze pytanie odbędzie się dnia 10. bm.**


WALNE ZGROMADZENIE

**Tow. „KILIM“**

**Stow. z ogr. poręką**

**odbędzie się dnia 14-go maja b. r. o godz. 5-ej po południu w lokalu Akc. Banku Związkowego w Zakopanem.**

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej,
3. Wnioski i interpelacje. 1470

Sekretarka **J. Kuczewska.** Prezet. **W. Szymborski.**


# Giełda.

**Kraków. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 47000, 48500, tr. 48000, czeki 47000, 48500, tr. 48300; franki francuskie czeki tr. 3185, 3200; franki belgijskie czeki tr. 2820, franki szwajcarskie czeki 8600, 8800, tr. 8750; liry włoskie czeki 2350, 2400; marki niemieckie 1.20, 1.40, czeki 1.20, 1.40, tr. 1.35, 1.32; korony austrjackie czeki tr. 0.68 1/2, 0.68 1/4, korony czeskie tr. 1430, korony węgierskie czeki tr. 9.00.

**Akcje.** PTH. 15000, 20000, tr. 18000, 19000, Impeks 1500, 2000, tr. 1700, 1950, Pharma 50000, 60000, tr. 57000, 53000; Polski Glob 4000, 5000, tr. 4400, 4650; Żegluga polska 5500, 7000, tr. 7000, 6000; Zieleniewski 270000, 290000, tr. 290000, 280000; H. Cegielski 420 tys., 450000, tr. 435000, 450000; Parowozy 63000, 73000, tr. 68000, 70500; Automotor 15000, 20000, tr. 18000, 20000; Trzebinia maszyny 55000, 65000, tr. 59000, 60000; Pocisk 27000, 32000, tr. 28000, 30000; Górka cement 215000, 245000, tr. 225000, 230000; Siersza zakłady górnicze 175000, 200000, tr. 175000, 200000, 185000; Tepege 90000, 100 tys., tr. 100000, 92000; Polska nafta 30000, 40000, tr. 38000, 36000; Ojkos 150000, 180 tys., tr. 175000, Strug 25000, 30000, tr. 27000; Syndykat koszykarski 18000, 23000, tr. 21000, 22000; Trzebinia tłuszcze 90000, 100000, tr. 97500; Krakus 55000. 65000, tr. 58000, 60000; Chodorów 120000, 130000, tr. 130000, 125 tys., Ćmielów 70000, 80000, tr. 73000, 77000; Elektrownia Siersza 30000, 40000, tr. 35000, 33000; Polski Bank przemysłowy 27000, 32000, tr. 30000, 31000; Powszechny Bank kredytowy 20000, 26000, tr. 22000, 26000; Akcyjny Bank Zw. 15000, 20000, tr. 18000.

**Giełda zbożowa.** Pszenica 215.000 **loco** Bochnia, żyto 124.000 — 128.000. Tendencja zniżkowa, dowóz lepszy.

**Warszawa. (P. A. T.).**

**Giełda.** Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 47350 — 47000 —47100, sprzedaż 47330, franki francuskie 3160 — 3157 1/2, marki niemieckie 1.17 1/2.

**Czeki.** Gdańsk 2720 — 2733, kupno 2707, Berlin 1,22 — 1.16, sprzedaż 1.18, kupno 1.14, Gdańsk 1.19 — 1.17 1/2, sprzedaż 1.18, kupno 1.14, Londyn 218.000 — 218000, sprzedaż 219000, kupno 217000, Nowy Jork 47350 — 47050, 47100, sprzedaż 47330, kupno 46870, Nowy Jork drobna sprzedaż 47280, kupno 46820, Praga 1420 — 1415, Szwajcarja 8540— 8535, sprzedaż 8578, kupno 8495, Wiedeń 0.68 1/4 — 0.67, sprzedaż 0.67 1/2, Włochy 2325 — 2310, Sztokholm 1270 — 12725.

**Zurych. (P. A. T.).**

**Zamknięcie giełdy.** Berlin 0.01.46, Holandja 217, Nowy Jork 5545/8, Londyn 25.67, Paryż 37.10, Medjolan 27.10, Praga 16.49, Budapeszt 0.10 1/4, Belgrad 5.80, Sofia 4.17; Warszawa 0.01.15; Wiedeń 0.007.8 1/2, austr. korona stemplowana 0.007,8 1/4.


# Wycieńczenie ciała

brak równowagi duszy, osłabienie ogólne nerwowość, niechęć do życia, blednica i inne choroby są spowodowane zanikiem soli fosforowo-lecytynowych w nerwach, mózgu i stosie pacierzowym. Wprowadzenie takowych do organizmu uzdrawia takowe i przywraca normalne siły, energię, odporność na walki życiowe, humor i świeżość. Zdaniem uczonych i na podstawie analizy jest „Sanator“ odżywką, przewyższającą w skuteczności wszelkie dotychczas znane naturalne pożywienia. W każdej aptece lub składzie otrzymać można obecnie „Sanator“ wraz z odpisem. „Sanator“ nie jest lekiem, lecz spotęgowaną odżywką lecytynową z jaj. Wszędzie go otrzymasz. 1409

**Hurt Apteka Gralewskiego**

HERMAN HEIJERMANS.

# SZCZURY WODNE.

## EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

19 Tłumaczyła Marja Bursowa.

— Na co co ta zabawka? — zapytał Reich, nie drgnąwszy nawet, podczas gdy ja ze strachu schowałem nogi pod krzesło.

— Noszę to tylko tak, samotnie tu bardzo — tłumaczyłem się niezręcznie.

Usta jego zadrgały jakby od tłumionego śmiechu.

Schylił się i podniósłszy broń, odwiódł kurek — ale zanim jeszcze mógł coś powiedzieć, stałem się mimowolną przyczyną fatalnego intermezza i jego nowego napadu śmiechu, zauważyłem bowiem, że broń nabita i żeby był ostrożnym.

Rewolwer z hałasem upadł na ziemię — i w tejże chwili ozwał się strzał — suchy stuk — chmura dymu zasłoniła cały pokój.

Wrażenie było piorunujące.

Rut, Wanda i Krezus wszystko to znalazło się w pokoju. Rut krzyczała głośno, mniemając, że ojcu się coć stało, Wanda pochyliła się nad nim, blada jak ściana, a Krezus oczekiwał dymiącą jeszcze broń.

Ja, nawpół rozebrany, stałem bez ruchu.

— A to ty idjoto! — oświadczył Reich, gdy znów mógł mówić — omal mnie apopleksja nie trafiła! Cóż to za warjat! Hahaha!

Zaśmiał się jeszcze raz, a ja krztusząc się od dymu, spojrzałem w drzwi sypialni.

Na jednym z łóżek leżała Hermiona i nawet przy tym hałasie się nie obudziła!

Kiedy na rozkaz Reicha szeroko otworzyłem okno, by dać odpływ dymowi prochowemu, księżyc właśnie wypłynął z za chmur, a w ciszy nocnej, przerywanej tylko lekkim poszumem fal, ozwały się słodkie nawoływania mew.

ROZDZIAŁ VIII.

**Róg obfitości.**

Biła właśnie godzina druga, gdyśmy z Reichem opuszczali piwnicę idąc dnem morskiem ku przystani.

Pod wodą, jak pierwszy raz, idąc wznosiliśmy chmury całe piasku i mułu, posuwając się ostrożnie w ciemno-zielonej mgle wodnej.

Tym razem — w przeciwieństwie do mojej pierwszej wycieczki — byłem zupełnie spokojnym i zrównoważonym, a przez to i czulszym na wrażenia zewnętrzne.

Starałem się iść jak najbliżej Reicha i Ruty. Wanda ucieszona tem, że nie potrzebowała iść z nami, grała rolę dozorcy więzienia. O ile mogłem, rozglądałem się dokoła, co było mocno utrudnionem, gdyż najmniejsza płotka jest w tym celu lepiej uzbrojona od człowieka, który częściej zważa na bruk i kamienie, niż na gwiazdy i chmury. Przy szluzach powtórzył się nawał ryb, szczególnie wiele wystraszonych węgorzy. Jednak całych gromad, jak pierwszym razem, nie spotkaliśmy. Zdaje się, że burza wygnała je w cisze głębiny.

Ciemność coraz się zwiększała, tak, że zazdrościłem rybom, kóre w niej się tak swobodnie umiały poruszać.

Ja, gdybym stracił z oczu Rutę i Reicha, byłbym zgubiony. Ci zaś mieszkańcy morza znacznie czuli się bezpieczniejsi, gdy ich nie oświecał promień mojej elektrycznej lampki.

W późniejszych latach nieraz marzyłem przed szybami akwarjum i uśmiechałem się zcicha.

Wrażenia ciemności smętnej i osamotnionej — ciszy zupełnej i uczucia, że coś nieznanego czyha na nas gdzieś w ukryciu — nie odda takie szklane pudełko z kawałeczkami skał i płynącą wodą z wodociągu!

Była to długa i uciążliwa wędrówka. Uciążliwa dlatego, że Reich, który zawsze się z taką pewnością po dnie morskiem poruszał, zabłądził i zbytnio się oddalił od brzegu. Dostaliśmy się więc na jakąś wyższą ławicę, a choć ujrzeliśmy „Hermionę" dość blisko, musieliśmy, aby dostać się do niej, przeprawiać się przez ławicę piaskową, ku głębszej wodzie. Wędrówka ta ponad wodą wyczerpała cały zapas tlenu, jaki był w hełmach. Zrobiło nam się duszno — co jednak na szczęście niedługo trwało.

W dziesięć minut później lampy nasze oświeciły dziób okrętu, wystający wskutek prądu wyżej niż górny pokład. Reich dał mi znak, abym stanął.

On sam wraz z Rutą obszedł statek od strony ziemi.

Poraz pierwszy pozostałem sam, sam jeden we mgle, nie mogąc się zdobyć na odwagę zrobienia jednego kroku naprzód. U moich stóp fale miesiły lotny piasek, poruszający się jakby za powiewem wiatru. Jeden z potworków morskich podpłynął ku mnie i złożywszy swą bezkształtną głowę prawie na mojej nodze, przypatrywał mi się ciekawie. Ten nieruchomy, szklany wzrok, wlepiony we mnie, nie wiem dlaczego, przejął mnie nagle jakimś piekielnym strachem — kopnąłem go więc nogą. W tejże chwili — zapewne wskutek tak gwałtownego mego ruchu — kontakt w mojej lampie został przerwany. Pozostałem w zupełnej ciemności.

Krzyknąłem głośno, rozpaczliwie.

To nie była zwyczajna ciemność ulicy wiejskiej, której każdy zakręt, każdy kamień nieledwie, jest ci dobrze znany. To było gorsze niż grób: milczący statek zapewne pełen trupów — dokoła silny, choć elastyczny napór wód i cisza — głucha cisza bez szumu fal, bez szelestu liści na drzewach, bez odgłosu ludzkich stóp!

— Panie Reich! Panie Reich! Na pomoc! Na pomoc! — krzyczałem, a miedź mego hełmu zwracała mi każdy wyraz krzykliwem echem. Potem zamilkłem nasłuchując, wypatrując — wszak mieli wrócić za chwilę. Ale chwila ta zbyt długo trwała!

W owym kwadransie czasu słyszałem taką ciszę, która była straszniejszą od najsilniejszych odgłosów wystrzałów armatnich — widziałem ciemność okropniejszą od najstraszliwiej szalejących płomieni — słowem, byłem więcej niż umarłym!

Gdy wreszcie dwie drżące lampki w ciemnościach zabłysły i zbliżyły się ku mnie, gdy ujrzałem znów światło i umykające srebrzyste rybki — wybuchnąłem potokiem łez. Po drżeniu moich ramion zapewne spostrzegł mój mistrz, co się ze mną działo, podczas gdy znów łączył drut z akumulatorem. Na pociechę zapewne dał mi porządnego szturchańca. Dopiero po chwili przyszedłem o tyle do siebie, że znów zainteresowałem się cichemi ruchami moich przewodników.

Po sznurze spuszczonym ostrożnie, by nie podrzeć swego ubrania nieprzemakalnego, wyspinał się Reich na pokład „Hermiony", Rut stała obok mnie i uśmiechała się do mnie.

Po moralnych przejściach ubiegłego kwadransa poczułem się szczęśliwym jak król, że wogóle mogłem spojrzeć znów w twarz ludzką.

Pochwyciłem więc jej rękę i uścisnąłem ją. Był to platoniczny zupełnie wybuch czułości.

(Ciąg dalszy nastąpi).


L. 1429/12/L.

# Obwieszczenie licytacji.

Państwowe Zakłady obróbki drzewa Lwów-Persenkówka dozpisują licytację ofertową i ustną na sprzedaż następujących maszyn i narzędzi obróbki drzewa znajdujących się w magazynach Zakładów:

Jeden motor automobilowy 4-cylindrowy na stole żelaznym firmy Peugeot, Paryż.

Trzy dynamomaszyny firmy „Ganz", prądu stałego, 8.3 amperów, 110 voltów, 1710 obrotów, z rozrusznikami i sankami, w stanie nowym;

Pięć dynamomaszyn firmy „Ganz", prądu stałego 5.8 amperów, 110 voltów, 1730 obrotów, z rozrusznikami i sankami, w stanie nowym;

1 trak o prześwicie ram 600 m/m. firmy König, Friedrich-August-Hütte bei Drezden;

1 trak o prześwicie ram 350 m/m firmy König-Friedrich-August-Hütte bei Drezden;

1 kocioł parowy stojący, systemu Lachapelle'a, 10 atm. pow. ogrz. 8 m²;

1 kocioł parowy stojący, systemu Lachapelle'a, 6 atm. pow. ogrzew. 20.2 m²;

1 kocioł parowy stojący, systemu lokomobilowego płomienno-rurkowego, 8 atm. pow. ogrzew. 40 m²;

Siedm sztuk wyprawiarek kombinowanych firmy Kiessling bei Leipzig, szerokość noży od 400—600 m/m, dwie hablarki uniwersalne 4-stronne, wyrób zagraniczny, szer. noży od 500 do 600 m/m., dwie heblarki grubościowe, wyrób zagraniczny, szer. noży od 500—600 m/m., jedna frezka, trzy piły wahadłowe, jedenaście wrzecion do pił cyrkularnych, dwie piły cyrkularne przewoźne na żelaznych podstawach, dwie cyrkularki do drzewa opałowego, jedna rębałka, jedenaście szlifierek do pił gatrowych, cyrkularnych i noży heblarskich, jedna wiertarka pozioma do drzewa, jedna cyrkularka z tarczą i łożyskami kulkowemi, jeden odoliwiarz blaszany 1800×650 m/m., 10 toczków kamiennych, 6 hydrantów wodociągowych.

Licytacja przeprowadzaną będzie na każdą maszynę i narzędzie oddzielnie.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty składać należy do dnia 18 maja 1923 r. godzina 12 w południe, na ręce dyrektora Zakładów na Persenkówce przy dołączeniu kwitu na złożone w Kasie Państwowych Zakładów wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 maja 1923 o godzinie 12 w południe, poczem bezpośrednio odbędzie się przetarg ustny.

Warunki licytacyjne oglądać można w Dyrekcji Zakładów na Persenkówce, gdzie też wydawane będą codziennie między godz. 10 a 14-tą, zezwolenia oględzin.

Do licytacji dopuszczone będą tylko osoby fizyczne lub prawne, które wykażą się, że potrzebują powyższych maszyn i narzędzi do swych już istniejących lub projektowanych Zakładów.

Pośrednicy i handlarze bezwarunkowo wykluczeni.

Dyrektor: inż. Stan. Zwoliński.

# Drobne ogłoszenia.

## Poszukują posady

POSZUKUJĘ posady buchaltera — bilansisty w przedsięb. handl. ewent. fabrycznem w Krakowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „S 23". 1442

AGRONOM polak, samot. specyalista najwyższej produkcji zboża, kartofli oraz buraków, wykształcenie akademickie, zdobrej rodziny, szuka posady samodzielnej. Zgłoszenia przesłać do Adm. „Gońca Krak". pod „Polak" 1427

TECHNIK budowlany, kawaler, obznajomiony z projektowaniem, dobry żelazo-betonik z licznemi świadectwami, absolwent Państw. szkoły przem. poszukuje posady. Święcany p. Biecz pod „Technik".

POMOCNIK aptekarski z 4 letnią praktyką, znający dokładnie recepturę, defekturę, sprzedaż ręczną oraz wszelkie w zakres zawodu wchodzące prace, poszukuje posady w aptece lub fabryce chemicznej. Oferty skierować do Adm. „Gońca krak." pod „Aptekarz". 1371

OSOBA inteligentna wdowa po urzędniku poszukuje posady jako kasjerka w sklepie. Wiślna 2. II p. na lewo. 1437

ADMINISTRATOR z wieloletnią praktyką w dużych majątkach, wzorowo prowadzonych, przyjmie posadę na ordynarję poważnie referencje. Oferty pod. „A. S." do Adm. „Gońca Krak". 1426

INTELIGENTNA panienka z prowincji poszukuje posady za bonę do sklepu lub do szycia do porządnego domu. Oferty pod „L. B." do Adm. „Gońca Krak". 1425

## Sprzedaż

DLA chorego dziecka sprzedam wózek na 3 kołach Bełtowski. Lwowska 2 Podgórze. 1467

**OBUWIE.**

**KONKURENCYJNA**

Pracownia **SZEWSKA**

1462 **Fran. Stachaka**

Kraków, Krupnicza L. 3.

GARNITUR salonowy, otomany, łóżka składane, sprzedaje najtaniej pracownia tapicerska Stradom 23 tamże przyjmuje do przerabiania wszelkie meble. 1469

KARTOFLE sprzedaje wagonowo Polskie Handlowo - Przemysłowe Towarzystwo „Hejnał" w Gorzkowicach. Adres poczt. i tel. „Hejnał" — Gorzkowice. Ustne informację udziela się w biurze „Hejnału" przy sklepie Stow. Spoż. „Jedność" w Gorzkowicach. 1403

ZARAZ do sprzedania dom partorowp z wolnem mieszkaniem ze sklepem spożywcz. i trafiką na Nowej wsi. Bliższa wiadomość w Administr. „Gońca" 1444

SKRZYPCE stare ograne do sprzedania 3 miliony Mk. św. Anny 5 skład fortepianów Kraków. 1423

OTOMANY rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 1181

## Lokale

DOJEŻDŻAJACY do Krakowa urzędnik szuka pokoju w pobliżu tramwaju. Odpowiadam około 12. Wiadomość sub „przyjemny lokator" do Adm. „Gońca" 1455

NA pobyt letni poszukuję 1 pokoju z utrzymaniem dla 2 osób na wsi lub w miejscowości klimatycznej Małopolski zachodniej z dogodnem połączeniem kolejowem z Krakowem; najdalej w Zakopanem. Łaskawe zgłoszenia przyjmie z grzeczności JWP. M. Skrzyszowska, Kraków, Dietla 130. 1466

POKOJU umeblowanego poszukuje młody mężczyzna zaraz. Da wysoki czynsz z góry. Pościel własna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „I. M". 1449

## Matrymonialne

MĘŻATKA z dobrego domu, wyszkolona pielęgniarka, poszukuje zajęw Zakopanem, Wiśle; Krynicy, Szczawnicy, przez 8 tygodni. Chętnie pomoże starszej Pani, lub w jakiemś przedsiębiorstwie za utrzymanie. Zgłoszenia do Administracji pod literą „A." 1432

MŁODA osoba sympatyczna pragnie poznać mężczyznę w celu matr. który ma zamiar wyjechać do Ameryki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak". pod „Obcokrajowiec" 1429

SZATYN kawaler lat 31. na rządowym stanowisku pozna panienkę do lat 25 z dobrego domu, bardzo inteligentną w celu matrymonialnym. Oferty przesłać do „Gońca Krak." pod „Aleksander". 1430

BRUNETKA młoda, intelig. nie pozbawiona krasy pragnie poznać mężczyznę na odp. stanowisku do lat 50. w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak". pod „Przędziwo". 1428

ŁADNA blondynka nawiąże znajomość z mężczyzną inteligentnym subtelnym przystojnym brunetem do lat 40. Fotografia pożądana, która bezwłocznie będzie zwróconą. Cel matrymonialny. Oferty skierować do Adm. „Gońca" pod „Wiosna". 1395

## Różne

KONWERSACJI towarzyskiej względnie korospondencji niemiecko-włoskiej poszukuje sympatyczny brunet 28 lat sub „estetyczne potinieur" do Administracji „Gońca". 1454

NA WŁOSY. Płyn „Odrostowłos" nowowynaleziony przez polkę, przybyłą z Ameryki. „Odrostowłos" zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, tłustość, powoduje piękny, bujny porost włosów. Dostać można Reim-Ska, Rynek 37, linja A—B. 1475

Laboratorjum kosmetyczne

**Franciszki Budziaszek,**

**Grodzką 3, I. p.**

poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

DZIERŻAWY majątku od 800 do 1500 mórg poszukuję. Zgłoszenia proszę skierować do „Gońca" pod „P. W." 1447

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca". 

NA wysoki procent! poszukuje pożyczek na łączną sumę 20 miljonów marek solidna firma za wekslem 4 miesięcznym. Adres poda „Biuro Informacyjne" w Krakowie ul. Smoleńska 16. 1400

## Zaginione

ZGUBIONE tymczasowe zaświadczenie demob. Furmana Jana wystawlono przez P. K. U. Rzeszów unieważnia się. 1464

ZAGINĘŁO tymczasowe zwolnienie od wojska Stanisław Zywar, Kombornia Krosno 1436


**Żądajcie** pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury**, Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi ul. Kilińskiego 40 G. K. K.**, który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

**Już nadeszły**

**KILIMY — — KILIMY**

**GLINIAŃSKIE**

1258 **z wytwórni M. Chamuły**

**do firmy**

**LUDWIK HEGEDUSS**

**Centrala: Lwów, Kopernika 63.** **Kraków, Szlak 61.**

**Motor ropowy 25 i 40 km.**
**Motor ssacogazowy 15, 20, 60 km.**
**Pług motorowy 45, 60 klm.**
**Urządzenie światła elektrycznego.**
**Lokomobile i kotły parowe.**
**Gatar (trak) 24, 30 i 32.**
**Automobil ciężarowy i osobowy.**
**Urządzenie fabr. lodu i chłodni.**
**Piła taśmowa 900 m/m średnicy.**
**Urządzenie maszynowej stolarni.**
**Walce i maszyny młyńskie.**
**Maszyny masarskie i pompy.**
**Wóz mieszkalny i koła ciężarowe.**
**Mieszarki i Gniotowniki „UNIVERSAL".**
**Śruby wszystkich dymenzji**
**Siarczan miedzi roln. i przem.**
**Oleje i smary techniczne.**
1458 dostarczy ze składów:
**„Plon" Lwów, Lwowska 48 tel. 476.**

1459 **Do sprzedania**

w całości lub częściowe

**Gazownia**

wytwarzająca 1800—2000 M kub. 9000 metrów rur Manermanowskich od 50—175 m/m., 700 sztuk gazomierzy suchych, zbiornik 600 metrów³, piecownia, 3 piece 6-cio 4-ro i 8 retortowe, aparat Polusa, dwa chłodniki wodne, dwie płuczki amonjakowe, extromotor, dwie skrzynki czyszczące, zegar stacyjny regulator, transmisja, pompa, motor, Bliższe szczegóły udziela

**Fabryka Maszyn FERRUM KALISZ.**

**ELEKTRYCZNA FABRYKA CZEKOLADY**

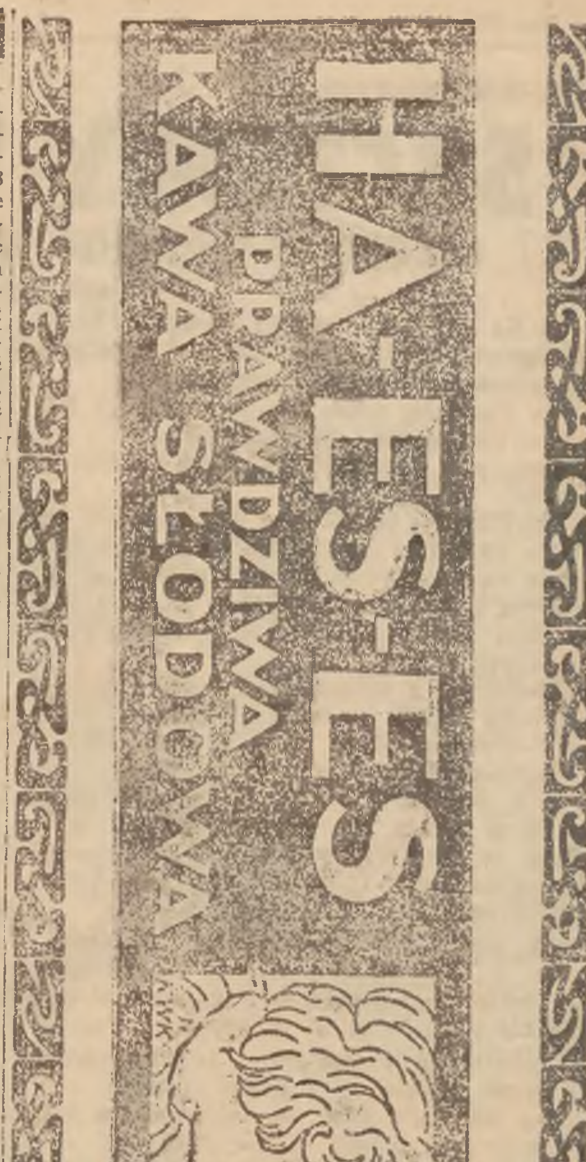
1452 **„PARADIS"**

**WARSZAWA, Pawia 27, tel. 509—58**

poleca

**Czekoladę i Konfitury** w najlepszym gatunku

**Przedstawiciele na Galicję poszukiwani.**


**Cena druków pocztowej Kasy Oszczędności.**

Z powodu wzrostu kosztów, podwyższa się od dnia 15 b. m. ceny druków P. K. O.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | książeczka czek. kasowych | po | 50 | szt. | Mk. | 6.000 |
| 1 | „ „ przekaz. | „ | 50 | „ | „ | 8.000 |
| 1 | pakiet blankietów nadawcz. | „ | 1000 | „ | „ | 25.000 |
| 1 | „ „ „ | „ | 100 | „ | „ | 3.000 |
| 1 | „ „ „ | „ | 50 | „ | „ | 1.600 |
| 1 | „ kopert do czeków | „ | 50 | „ | „ | 1.800 |
| 1 | „ przekazów czek. dla czek. zbior. | po | 100 | „ | „ | 4.000 |
| 1 | „ przekazów czek. ze zwrotn. poświad. | „ | 100 | „ | „ | 8.000 |
| 1 | „ spisów do czeków zbiorowych | „ | 100 | „ | „ | 6.000 |
| 1 | „ dowodów przelewow. | „ | 100 | „ | „ | 500 |


**Mleczarnia-Parowa w Sokolnikach pow. Września**

ma do oddania tygodniowo 6—7 Ctr masła i sera.


Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.